

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 249.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 28 października 1932 r.

Rok XXVI.

Kobiety najdzielniejszymi agitatorami

Chrześcijańskiej Demokracji.

Za kilka dni odbędzie się doroczny kongres Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w mieście Łodzi. Kongres ten będzie obliczeniem dorobku rocznej pracy i przeglądem sił, które opowiadają się w kraju za programem chrześcijańsko-społecznym. Zadaniem kongresu będzie również omówienie sposobu i metod działania, które pójdą w kierunku budzenia zainteresowania dla stronnictwa i pociągnięcia szerokich warstw społecznych w orbitę działania stronnictwa. Kongres przeprowadzi wreszcie dyskusję, jak podjąć wykonanie programu o nowym ustroju korporatywnym w myśl „Quadragesimo Anno“.

Na kongres Chrześcijańskiej Demokracji do Łodzi jadą przedstawiciele ruchu chrześcijańsko-społecznego ze wszystkich dzielnic kraju. Zdaje się jednak, że na kongresie w bardzo skromnym zakresie będzie reprezentowany świat kobiecy. My, chrześcijańscy demokraci nie mamy śmiałości i odwagi (wyjawszy województwo Śląskie), czy też może nie umiemy zabrać się na dobre do organizowania kobiet w stronnictwie. Nierozumiem, jaka tego przyczyna. Chyba nie lekceważył nikt z działaczy w stronnictwie tak licznej rzeszy kobiet-wyborczyń, które przecież właściwie rozstrzygają przy wyborach.

Wogóle Chrześcijańska Demokracja i cały ruch chrześcijańsko-społeczny powinien koniecznie zwrócić bacniejszą uwagę na kobiety i podjąć szeroko zakrojoną robotę organizacyjno-agitacyjną wśród kobiet. Już nie dlatego zabrać się musimy do tej pracy, że kobieta posiada konstytucyjną zastrzeżone równe prawa obywatelskie i prawo wyborcze. Są głębsze powody, które nakazują podjęcie takiej pracy.

Ciągle się mówi i pisze, iż znajdujemy się na przelomie czasów i zdążamy, jak głosi encyklika „Quadragesimo Anno“ do nowego wieku i do nowego ustroju społecznego. Dobiaża tedy końca okres również dla kobiet, by żyły dla samych siebie, kończy się pewnego rodzaju egoizm społeczny, który poza sobą i swoją izbą drugich nie spostrzega, biedy drugich nie widzi, nie interesuje się sprawami gminy i sprawą ogólną. Czas dzisiejszy, to prawdziwie czas socjalny, nie tylko w odniesieniu do mężczyzn, ale i do kobiet. Szukamy wyjścia z dzisiejszego rozstroju, chcemy czegoś nowego i lepszego. Gdy cały świat dziś w niepokoju, to również kobieta nie może pozostać obojętną. Powiększa się

zakres zadań kobiety, fala nowych zainteresowań i o nią potraça, dociera do każdego domu, do każdej izby i przy stole w jadalni i przy łóżeczku dziecka każe kobiecie myśleć o nowych zagadnieniach społecznych i podobnie jak

obraz filmowy raz poraz nowy obraz rzuca. Prawda — zasady katolickie pozostaną wieczne i nieodmienne — według przykazań boskich i kościelnych zawsze orjentować się będziemy. Ale gdy nowe zadania stają przed kobietą to z temi zadaniami należy się zapoznać, uczyć się, brać udział w zebraniach czy konferencjach i tak szukać drogi do nowej epoki.

Nie będzie tedy rzeczą nową, gdy powiemy, iż Chrześcijańska Demokracja powinna zwrócić bacniejszą uwagę na sprawę organizowania kobiet i podjąć pracę, by kobiety pociągnąć w szeregi

stronnictwa. Przecież nie kto inny jak wielki twórca stronnictwa chrześcijańsko-społecznego w Austrii Karol Lueger często powtarzał: „Jedna kobieta agituje 10 i więcej osób — mężczyzna nawet jednego nieraz nie potrafi“, a Lueger był doświadczonym działaczem i znał się na rzeczy.

Dlatego powtarzam: Chrześcijańska Demokracja dotąd zamało poświęcała uwagi sprawie organizacji kobiet — to powinno się zmienić a kongres stronnictwa w Łodzi powinien w tym kierunku dać nowe podmioty.

Ks. Ludwik Kasprzyk.

Dwa tuziny nowych dekretów.

Szczegóły z ustawy o amnestji.

Warszawa, 27. 10. (tel. wł.) Wczoraj ukazał się „Dziennik Ustaw“, zawierający 24 dekrety Pana Prezydenta, wydane na podstawie wygasających pełnomocnictw. Dekrety te były już uprzednio uchwalone na Radzie Ministrów.

„Dziennik Ustaw“ zawiera m. in. nowy wojskowy kodeks karny, zmiany w ustawie o podatku dochodowym, szereg dekretów w sprawach rolnych oraz rozporządzenie o amnestji, przygotowanej przez ministra sprawiedliwości.

Na mocy zadekretowanej amnestji nie będą wszczynane, a wszczęte już umorzone postępowania karne w sprawie wszystkich wykroczeń, należących do właściwych sądów powszechnych, jak również władz administracyjnych. Amnestja umarza też całkowicie kary niewykonane dotychczas w części czy w całości, za wykroczenia administracyjne i za przestępstwa, za które wymierzona została kara grzywny i pozbawienia wolności, wymierzone w rozmiarach od 6 mies. do roku. Jednocześnie amnestja umarza skutki skazania, związane z już zapadłymi wyrokami za przestępstwa, które kodeks karny zalicza do rzędu wykroczeń. Wreszcie na mocy dekretu, sądy, za zgodą prokuratora, będą mogły umarzać postępowania

i w stosunku do innych przestępstw, jeżeli należałoby za dane przestępstwo wymierzyć karę pozbawienia wolności w rozmiarze, nie przekraczającym 6 miesięcy oraz jeżeli dane przestępstwo nie zostało od amnestji wyłączone.

Do przestępstw, nie podlegających amnestji należą: przestępstwa wojskowe, przeciw ustrojowi państwa (naruszające przepisy o broni i amunicji i

przepisy skarbowe), fałszowanie pieniędzy i papierów kredytowych, stręczenie do nierządu i ciągnięcie z niego zysków.

Umarzenie i zaniechanie postępowania karnego nie stosuje się do przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego, na wniosek upoważnienia lub na zarządzenie. Umarzenie kar zaś nie dotyczy kar dyscyplinarnych za przewinienia skarbowe.

Nowe aresztowania żydowskich komunistów.

Poznań, 27. 10. (tel. wł.) Od dłuższego czasu władze wojskowe przy udziale oddziałów śledczych policji państwowej prowadziły dochodzenia w celu zlikwidowania groźnej szajki komunistycznej. W związku z przygotowaniem do komunistycznego „Dnia Antywojennego“ w dniu 1 sierpnia rb. władze dekonowały aresztowań kilku działaczy komunistycznych przyczem po długim śledztwie wpadły na trop jacek, stających się dotrzeć do żołnierzy garni-

zonu poznańskiego, co im się jednak nie udało. Aresztowane zostały cztery osoby cywilne, a mianowicie karana już za działalność komunistyczną słuchaczka uniwersytetu warszawskiego Pella Frenkel, absolwentka wydziału filozoficznego uniwersytetu warszawskiego Haja Kołba Weinkräuter, słuchacz państwowej szkoły budowy maszyn i elektrotechnik Tadeusz Pecella, oraz robotnik Adam Weymann.

Komisarz Ligi Narodów Rosting w Warszawie.

Warszawa, 27. 10. (PAT.) Nowy wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku H. Rosting złożył wczoraj wizytę ministrowi Zaleskiemu oraz podsekretarzowi stanu Beckowi.

Z okazji pobytu komisarza Rostinga w Warszawie min. Zaleski wydał wieczorem przyjęcie.

Ostre zarzuty Stahlhelmu przeciwko synalkowi kajzera.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 27. 10. Publiczne wystąpienia księcia Augusta Wilhelma Pruskiego na zgromadzeniu narodowych socjali-

stów dało podstawę Stahlhelmowi do ostrej krytyki jego działalności. Portret Hohenzollerna, jaki kreśli Stahlhelm, jest bardzo mało pochlebny.

Stahlhelm zarzuca „Jego Królewskiej Mości Księżu Wilhelmowi“, że swoje stanowisko starał się wykorzystać dla celów finansowych i materialnych, a przedewszystkiem we walce sił narodowych przed wywłaszczeniem książąt zajmował pozycję, która przyniosła mu duże korzyści. W ciągu czteroletniej wojny światowej i po wojnie, aż do roku 1927 książę wykazywał wielką wstrzemięźliwość, starając się jedynie o zabezpieczenie swoich dóbr materialnych. Dopiero w roku 1927 przeszedł z obozu Stahlhelmu do Hitlerowców, albowiem, jak oświadczył, prasa Stahlhelmu nie uwzględniała jego osoby, w należytej formie i nie umieszczała dość często jego fotografii. W końcu Stahlhelm zarzuca Wilhelmowi Pruskiemu typowy zapal renegata. Obrazek, jak widać, do którego nie potrzeba nic dodawać.

AR.

„Bezpieczeństwo Francji

jest gwarancją niezależności innych państw“.

Znamienne przemówienie premiera Herriota.

Paryż, 26. 10. (PAT) W czasie śniadania, wydanego na cześć premiera Herriota przez przedstawicieli prasy angielsko-amerykańskiej zabrał głos premier Herriot, który m. in. oświadczył: Jeśli przywiązuję wielką wagę do bezpieczeństwa mojego kraju, to dlatego, że bezpieczeństwo Francji jest gwarancją niezależności niektórych innych

państw. Kiedy chodzi o życie całych narodów, mężowie stanu winni być przewidujący i pełni zastanowienia, nie mają bowiem prawa myśleć się. Jestem demokratą i pacyfistą, czego dałem dowody przez powzięcie postanowień o charakterze przykrym i twardym. Oczywiście pragnę pokoju, lecz nie pokoju, opartego na złudzeniach, a pokoju, opartego na rzeczywistości.

W zakończeniu przemówienia premier Herriot wypowiedział się za pojednaniem całej ludzkości, wyrażając życzenie zmniejszenia ciężarów zbrojeń. Kończąc, mówca wznosił kielich na rzecz porozumienia i harmonji między Francją a Stanami Zjedn. i Anglią, które bronią tych samych zasad wolności ludzkiej oraz równości i braterstwa ludów.

Zagmatwany stan prawny w Niemczech.

Krytyka orzeczenia Trybunału Stanu. — Kompromisowy podział władzy? Zakulisowe narady między centrum a hitlerowcami.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 27. 10. Wyrok Trybunału stanu w Lipsku jest w dalszym ciągu ośrodkiem całego politycznego zainteresowania w Rzeszy. Przedewszystkiem zachowanie się rządu Rzeszy wzbudza niezmiernie zaciekawienie. Do tej pory kanclerz Papan i jego gabinet nie zajęli wobec wyroku lipskiego jeszcze stanowiska. Jedynie zastępca komisarycznego premiera Bracht wydał okólnik do wszystkich urzędników, zakazujący w dalszym ciągu posłuszeństwa i podporządkowania się zarządzeniom pruskiego rządu konstytucyjnego. Prasa bloku Pápena nawołuje otwarcie do zignorowania wyroku i tem samem do uskutecznienia zamachu stanu i całkowitego przejścia do porządku dziennego nad wskazaniami zawartymi w orzeczeniu trybunału stanu.

Te głosy ubrane są w formę rzekomej troski o państwo i wskazują na rozbieżność między suchym paragrafem ustawy, a koniecznością rozwoju państwowego. W wyborze drogi wyjścia nie może być wątpliwości. Wstrzeźliwość rządu Rzeszy tłumaczy się również chęcią odczekania decyzji marszałka Hindenburga, który w myśl postanowień konstytucyjnych jest wykonawcą wyroku trybunału stanu.

Na dzień dzisiejszy wyznaczona została audjencja pruskiego premiera Brauna u marszałka Hindenburga. Zresztą sam rząd już w swoich wystąpieniach nazwanych i w żądaniach jest niezwykle umiarkowany i nie podejmuje żadnej ofensywy przeciwko rządowi Rzeszy, względnie komisarycznemu rządowi pruskiemu. Odnosi się wrażenie, że pruski premier Braun szuka porozumienia i gotów jest na kompromisowy podział władzy w ten sposób, że rząd pruski korzystałby tylko z prawa suwerenności kraju, natomiast faktycznie wykonywanie funkcji państwowych

spoczywałoby nadal w rękach komisarycznego rządu. Ze taki stan jest absurdalny i kryje w sobie zarzewie nowych zatargów, zdają sobie sprawę obie strony. Na wszelki wypadek jednak mają między obu rządami być wdrożone rokowania, celem przywrócenia status quo (stanu poprzedniego) w ministerstwach handlu, oświaty, rolnictwa, opieki społecznej, sprawiedliwości, skarbu i częściowej władzy premiera.

Te bowiem resorty ministerjalne według pojmowania dawnego rządu nie

mają nic wspólnego ze zagadnieniem utrzymania porządku i spokoju.

Najlepszym rozwiązaniem, do którego zresztą zmierza i rząd Rzeszy, byłby wybór nowego prezydenta rady ministrów, dokonany przez sejm. Istotnie — jak mówią w kołach politycznych — toczą się ponownie zakulisowe rokowania, między centrum, a hitlerowcami.

Nie należy jednak przypuszczać, ażeby przed wyborami do parlamentu na tym odcinku zaszło coś decydującego. AR.

2.000 bezrobotnych przybyło do Londynu

Londyn, 26. 10. (PAT.) Około 2.000 uczestników marszu głodowego bezrobotnych, pochodzących z wszystkich angielskich prowincyj, przybyło dziś na przedmieście Londynu. Wydano szereg

zarządzeń celem wyżywienia bezrobotnych i zapewnienia im mieszkania. Zapowiedziana jest manifestacja bezrobotnych w Hyde parku.

Hitlerowcy obrzucili Brüninga gradem kamieni.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 27. 10. Były kanclerz Brüning który znajduje się na podróży agitacyjnej w południowych Niemczech, został zaatakowany przez hitlerowców. W Bambergu w Bawarii w drodze do hotelu samochód, w którym znajdował się Brüning, obrzucony został gradem kamieni. Wszystkie szyby samochodu zostały wybite, a szofer został lekko ranny.

Sam Brüning nie odniósł żadnego porażenia cielesnego i zdołał pod ochroną policji schronić się do hotelu. AR.

(Manifestacja bezrobotnych skierowana jest przeciw zamierzonej nowelizacji ustawy o zasiłkach dla bezrobotnych. Dotąd wydawano zasiłek bez ograniczeń każdej rodzinie bezrobotnego bez względu na jej stan majątkowy. Zmiana ustawy idzie w kierunku wprowadzenia tzw. „świadczeń ubóstwa”, na podstawie których dopiero przynależać się będzie zasiłek. Bezrobotni obawiają się, że rząd za pomocą tych świadczeń będzie chciał poważnie ograniczyć wydatki na bezrobocie.)

Min. Zaleski u Prezydenta.

Warszawa, 27. 10. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego.

Pierwszy lot pani Piłsudskiej z dziećmi.

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł. r.) Żona marszałka Piłsudskiego razem z córkami odbyła pierwszy raz w życiu lot powietrzny samolotem komunikacyjnym. Lot trwał nad Warszawą 20 minut.

Polsko-austriacka umowa archiwalna.

Wiedeń, 26. 10. (PAT.) Dziś w południe została tu podpisana umowa archiwalna między Polską a Austrią. Ze strony polskiej umowę podpisał poseł Rzplitej Łukasiewicz i prof. Dembiński, ze strony Austrii kanclerz Dolfus i naczelnik archiwum państwowego prof. Dittner.

Nowa bójka wśród studentów wiedeńskich.

Wiedeń, 26. 10. (PAT.) Na wydziałach filozofii, a następnie anatomii uniwersytetu wiedeńskiego doszło dziś znowu do bójki, w ciągu której zraniono 10 studentów. Instytut anatomiczny został zamknięty.

Katastrofy lotnicze na Litwie.

Na terenie powiatów kowieńskiego spadł samolot międzynarodowej komunikacji Moskwa-Ryga-Kowno-Królewiec. Wskutek wypadku dwie osoby odniosły rany. Katastrofie uległ również w pobliżu miejscowości Kochanowice sowiecki samolot komunikacyjny, lecący do Rygi.

Paul Doumer

ZASŁUŻYŁ SIĘ DOBRZE OJCZYZNIE.

Francuska izba deputowanych przyjęła projekt, uznający zasługi prezydenta Doumera tradycyjnymi wyrazami: „Paul Doumer zasłużył się dobrze ojczyźnie”.

Baron Rosenwerth sprzeniewierzył 900.000 zł.

Podobno rodzina jego chce pokryć całą sumę.

Warszawa, 27. 10. (tel. wł.) Aresztowanie wiceprezesa Aeroklubu i wybitnego przemysłowca Rożyczki-Rosenwertha pod zarzutem sprzeniewierzenia 900.000 złotych, otrzymanych ze skarbu państwa na budowę samolotów wojskowych w Podlaskiej Wytwórni Samolotów, w dalszym ciągu budzi sensację w stolicy. Wczoraj interwenjowała u naczelnego prokuratora Krukowskiego

grupa ziemian z senatorem Steckim na czele.

Podobno całą sumę chce pokryć rodzina aresztowanego.

Rosenwerth jest ożeniony z córką właściciela znanej firmy „Fraget”, księżną Światopełk-Mirską. Matka aresztowanego barona jest z domu Mielżyńska.

Spółdzielnia „Jedność Inwalidzka”

straciła na skutek sprzeniewierzeń przeszło 50.000 zł.

Warszawa, 27. 10. (tel. wł.) Władze nakazały opieczątowanie spółdzielni inwalidów wojennych „Jedność inwalidzka”. Decyzja ta zapadła w związku z wykrytymi nadużyciami, których mieli się dopuścić: skarbnik Józef Styła, kasjer Wojciech Janiszewski, i magazynier Józef Rymużyński. Wszyscy oni zostali aresztowani. Zarzuca im się defraudowanie niemniej jak 50.000 zł na szkodę spółdzielni.

Specjalna komisja przysięgłych buchalterów bada książki handlowe spółdzielni. Prawdopodobnie suma sprzeniewierzeń znacznie wzrosła.

Prokurator polecił także zatrzymać prezesa tej spółdzielni, niejakiego Zielińskiego pod zarzutem bezczynności i braku nadzoru.

Nowy starosta świecki.

Z Warszawy urzędowo donoszą: Stanisław Krawczyk, sekretarz wydziału powiatowego nowosądeckiego, mianowany został aż do odwołania starostą w Świeciu nad Wisłą.

Państwowa Rada Oświecenia.

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł. r.) Na mocy rozporządzenia ministra oświaty, Państwowa Rada Oświecenia rozpoczęła swoją działalność. Jest to organ opiniodawczy w sprawach oświaty i wychowania. Przewodniczącym tej rady jest każdorazowy minister oświaty. W skład jej wchodzi podsekretarz stanu ministerstwa, dyrektorowie departamentów, kuratorowie, pięciu przedstawicieli wyznań, przedstawiciele wyższych uczelni, nauczycielstwa, znawcy wychowania i nauczania, przedstawiciele izb rolniczych, handlowych i przemysłowych.

Poszkodowani zostali przedewszystkiem inwalidzi-detalisci, właściciele budek z papierosami, słowem sama biedota.

Tajemnicze zaginięcie „króla” potajemnej rulety.

Warszawa, 27. 10. (tel. wł.) Ofiarą jakiegoś niewykrytego i krwawego dramatu padł Wacław Bahr, 68-letni starzec. Przed tygodniem wyszedł on z domu i nie wrócił. Widziano go z walizką w ręku, wsiadającego do taksów-

ki, w której oczekiwał na niego jakiś nieznan, tajemniczy osobnik.

I odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Wacław Bahr znany był w Warszawie, jako „król” potajemnej rulety. Zdobyl on wielki majątek, zajmując się przeważnie nieczystymi interesami, a

ostatnio lichwą. Pożyczał pod zastawy, których nagromadził olbrzymią ilość. Był też całe życie zawodowym graczem i organizatorem potajemnej rulety. Siadał do gry, mając najmniej 10 tys. zł gotówki.

Policja prowadzi bardzo energiczne śledztwo. Krytycznego dnia musiał on wyjechać na ruletę, mając przy sobie większą sumę pieniędzy.

Przypuszczalnie został zamordowany w celach rabunkowych.

Podobny wypadek zdarzył się przed 14-tu laty z kupcem Łabędziem, który w tajemniczy sposób zaginął. Po pewnym czasie zwłoki jego poćwiartowane, podzucone zostały w ogrodzie Saskim. Po kilku latach wyszło na jaw, iż kupiec Łabędź został zamordowany przez studenta, Jakóba Cukra, zawodowego gracza, który obecnie odbywa karę za inne sprawy w więzieniu francuskim.

Tajemnicze zniknięcie starego, znanego lichwiarza budzi w stolicy sensację. Przeczuwał on podobno śmierć, gdyż przepisał schowki w kilku bankach na swoją córkę, aby nie płaciła podatków spadkowych.

Nowy skandal poborowy w Toruniu

Jak zwykle — aferzystami żydzi!

Toruń, 26. 10.

Przebiegłość żydowska nie tylko daje się we znaki w handlu i przemyśle, sięga ona nawet tam, gdzie dla nich najwięcej strachu i „gwałtu” — do spraw wojskowych. Dzięki sumiennosci jednego z podoficerów P. K. U. skandal ten ujrzał światło dzienne. Ujawniono na szeroką skalę zakrojoną aferę nielegalnego zwalniania poborowych — żydów od służby wojskowej. Obejmowała ona Toruń i jego przyległe powiaty, oczywiście wschodnie, gdzie o chałcaryzacji pejsatych nie tak trudno, jak na zachodzie. Przewodnikiem szajki był żyd, który już zdążył się usadowić w Toru-

niu, — Wolstein, właściciel koszernej jadłodajni przy centralnej ulicy Torunia. Był to jeden z cichych nasłanników palestyńskich, który ze swej misji kolonizowania żydów najlepiej pragnął się wywiązać.

Hersztem tym zaopiekowała się żandarmerja. Wraz z nim aresztowano kilku żydów z Dobrzynia i z Rypina.

Z uwagi na śledztwo nie podajemy nazwisk.

Widocznie żydzi czuli się tu dobrze i byli pewni obrony, skoro odważyli się na tak ryzykowną i skandaliczną aferę. I to są ci, którym się stale „krzywdą” dzieje!

List z Berlina.

Proces białej gwardji

AWANTURNICY POLITYCZNI DOBY WSPÓŁCZESNEJ. — FAŁSZERSTWA BANKNOTÓW I SZPIEGOSTWO. — HRABIA ALEKSANDER NELIDOW — „DZENTELMEN-SZPIEG”. — TAJEMNICZE STOSUNKI Z WŁADZAMI NIEMIECKIMI. — OD ARTYSTY DO FAŁSZERZA. — KLISZE DROKARSKIE Z CZEKOLADY. — ROSYJSKA REWJA W MOABICIE.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Berlin, 25 października 1932.
Rozprawy sądowe emigrantów rosyjskich nie są bynajmniej na terenie Niemiec szczególną rzadkością. Kroniki sądowe prawie wszystkich państw europejskich, które emigracji rosyjskiej udzieliły gościny, przepełnione są opisami najrozmaitszych procesów karnych. Ich bohaterami są przeważnie wykorzenione sylwetki, niezadko utytułowane i ustosunkowane. Z powodu najrozmaitszych przestępstw, popełnianych przez uchodźców, dwa najbardziej się upowszechniły: **fałszowanie dokumentów i podrabianie banknotów**. Te dwie gałęzie zbrodniczego procederu, stanowią przeważający motyw przewodni sądowych. Afery emigrantów rosyjskich, posiadające charakter popolitych przestępstw kryminalnych, owiane są stale jakimś romantycznym

nym nimbem politycznym: walki z Sowiekami. We wszystkich prawie procesach oskarżeni-emigranci z dużą zręcznością i wyzyskaniem aktualnych nastrojów, potrafią robić ze siebie ofiary politycznych przekonań, objekta zemsty GPU. Swoje występne czyny

STARAJĄ SIĘ USPRAWIEDLIWIĆ POBUDKAMI IDEOWOŚCI

I niezadko znajdują posłuch i łagodnych sędziów. Znana rosyjska skłonność do błagi, ułatwia im koloryzowanie w opisywaniu koleji własnego losu i dawniejszej pozycji socjalnej. Z brawurą maestrji odzwierają przed trybunałem i publicznością obraz carskiej Rosji z kawiolem, szampianem i baletem i szerokimi gestami używania dóbr materialnych. Groza dni rewolucyjnych, postradanie wielkopańskich majątków i fortun, ślubowanie zemsty dygnitarzom z Kremła, to jest powtarzająca się nuta „ostatniego słowa obrony”.

PROCES PRZECIWKO 6 EMIGRANTOM,

jaki w dniu wczorajszym rozpoczął się w Moabicie należy do tej samej kategorii. Życie oskarżonych obfituje jednak w takie bogactwo wydarzeń, że czasami wydaje się, iż jest jakby żywcem wyjęte z jakiegoś współczesnego kryminalnego filmu. Na ławie oskarżonych przykuwają uwagę 3 najważniejsze postacie: znany artysta-malarz prof. Iwan Miassojedow, były kapitan gwardji hr. Aleksander Nelidow i b. podpułkownik Mamonow. Oprócz nich jeszcze falanga mniejszych pomocników, którzy puszczali w obieg fałszywe banknoty dolarowe i funty. Wśród nich nie brak oczywiście jednego „naszego” w osobie niejakiego Aleksandra Landaua ze Lwowa.

Manonow aresztowany został w Sztokholmie w roku 1931, w chwili, gdy wraz z niejakim Edgarem Paalem usiłował zmienić 500 dolarowy banknot. W flaszcze termosowej znaleziono u niego 32 fałszywych banknotów angielskich funtów i 36 banknotów 500 dolarowych. Został on wydany w ręce policji pruskiej, która ścigała go za fałszerstwa, popełnione na terenie Niemiec. Jego współnikiem i najgłówniejszym współpracownikiem był **artysta-malarz Miassojedow**.

Miassojedow to typ Moskala, dawnego typu. Jego długa siwa tolstojowska broda nadaje mu wyraz prawie patryjarchalny. Spokrewniony z dyplomatami, wysokimi oficerami carskimi był on

NADWORNYM MALARZEM MIKOŁAJA II.

Po rewolucji i utracie całego majątku schronił się do Berlina. Miassojedow posiada tak niezwykle wprawność rysunkową, że od ręki potrafi narysować banknot, którego prawdziwość tylko z trudem może być zakwestjonowana.

Inny typ fałszerza, to rosyjski **podpik. Uralski-Udinzew**, obecnie podający się za kupca. W Berlinie

Dziewczę, którego szukają 4 listy gończe.



Helena Aranjo liczy dopiero 18 lat i jest córką prezydenta republiki San Salvador. Ale już w tak młodym wieku oddała się morfizmowi i w związku z tym natęgiem dopuściła się różnych karygodnych kawałów w swej ojczyźnie, w Anglii, we Francji i w Portugalji. Wszystkie te kraje rozpisały za nią listy gończe. Piękna Helena jednak (bo ma być nawet bardzo piękna), wymyka się policji ze zręcznością starego awanturnika.

F. Antoni Ossendowski.

23)

Pożółtkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Opowiadał uczonemu o swych doświadczeniach, dokonanych na samym sobie, to widocznie żywo interesowało psychiatrę. Wypytywał go o szczegóły i wrażenia których doznawał Piotrowski po powrocie do stanu normalnego, o zjawiska fizjologiczne, towarzyszące eksperymentom. aż pewnej soboty wydobyl z szafy niegrubą plikę szelniecznie zapisanych arkuszy papieru i rzekł:

— Niech kolega weźmie rozprawę dr. Urmini i przestudjuje ją! Znajdzie pan w niej odpowiedzi na niektóre swoje wątpliwości a nawet pewne wyjaśnienia, które z naukowego punktu widzenia wydają się mglistymi i fantastycznymi, lecz, mój Boże, czyż nie są mgliste praktyki hinduskiego lekarza, który zamieszkał pod Wiedniem, a tymczasem ściągając do siebie takie tłumy chorych, iż musiał zbudować lecznicę na tyśiąc osób i hotel, wioska zaś, gdzie narazie zamieszkał, przeistoczyła się już w znaczne miasteczko.

— Nigdy o takim lekarzu nie słyszałem! — wykrzyknął zdumiony Wacław.

Leytze uśmiechnął się zagadkowo i rzekł:

— Ależ naturalnie, profesorze! Pojadę jak najchętniej!

Nazajutrz o jedenastej rano wchodził do wielkiej białej sali.

Przez oszkloną ścianę wpadały sny słonecznych promieni.

Znajdowało się tu zaledwie kilkanaście osób, pacjentów, ponieważ w niedzielę i święta Zongar przyjmował wyłącznie w nagłych wypadkach.

Siedzący na ławkach ludzie mieli wyciekający, lecz pełen nadziei wyraz na zbiedzonych, wychudłych twarzach. Kilku chorych przyniesiono tu na noszach. Ciesza panowała na sali. W głębi jej na estradzie stało coś przypominającego ołtarz lub mównicę i — fotel, obity czerwona skórą.

Tuż za wzniesieniem widniały małe drzwi, prowadzące do wnętrza gmachu.

Wkrótce wyszedł z nich chudy, błady człowiek w czarnej marynarce i, usiadłszy na krzeselku, rozwinął grubą księgę.

Po chwili na wzniesieniu stanął Hindus.

Miał na sobie długą szatę z lekkiej, białej tkaniny.

Ciemno-brązowa głowa była gładko ogolona.

Na wyrazistej, zwidłej twarzy widniały rzadkie, siwe kosmyki brody i wąsów.

Ciężkie, przypuchnięte powieki chwilami tylko podnosiły się powolnie, a wtedy można było spostrzec duże, czarne oczy o nieruchomem i zmęczonem wejrzeniu.

Stary Hindus odsunął szufladę i, wyjąwszy z niej długą, świecąca się od wewnątrz laseczkę, coś powiedział do chudego pomocnika.

Ten, pochylivszy się nad książką, szukał w niej czegoś, mrużąc oczy krótkowidza.

Zongar podniósł wzrok na salę i rozglądał zebranych.

Nagle oczy mu błysnęły nagłą radością.

Wstał i podszedł do czarnej tablicy, stojącej przy ścianie.

Wisiało na niej jakieś drukowane ogłoszenie.

Hindus, wzięwszy kredę, zaczął rysować na tablicy.

Nakreślił poziomą linję, a od dołu dorysował zawiłe spirale, wężyki, kółka.

Piotrowski z trudem powstrzymał się od okrzyku zdumienia.

— Profesorze! — szepnął drżącym głosem. To ten sam znak, który przysłał mi na kartce z Ameryki. Niezawodnie ten sam!

Zongar stanowczym krokiem już szedł do niego.

Patrząc na Piotrowskiego porozumiewawczym i przyjaznym wzrokiem, spytał cicho:

— Aharta?

Wacław nie znał tego słowa. Hindus, domyśliwszy się, że młody człowiek czuje się w kłopotcie, w milczeniu skinął głową w stronę czarnej tablicy z wypisanym nie niej hieroglifem i powtórzył:

— Aharta!

Piotrowski milczał, lecz po chwili, przypomniawszy sobie zagadkowe słowa Urminiego, powiedział spokojnie patrząc na Zongara:

— Ahankara...

Piękna cera — młode, jędrne ciało —

to pragnienie wszystkich kobiet . . .

Niech się Pani nie martwi o Swą cerę... gdyż milionom kobiet dziś już znana jest tajemnica uzyskania

pięknej cery przez regularne stosowanie mydła Palmolive.

Mydło Palmolive wyrabia się na zasadzie specjalnych przepisów, trzymanych w ścisłej tajemnicy, przy użyciu słynnych na cały świat kosmetycznych olejów z owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Miękka piana mydła Palmolive wnika głęboko w pory, usuwa łagodnie wszelkie nieczystości i czyni skórę świeżą i delikatną. Dlatego powinna Pani używać stale także do kąpieli mydła Palmolive. Jeśli Pani pragnie zachować wdzięki młodości, piękną wiosnianą cerę — i świeże, jędrne ciało — niech Pani używa codziennie mydła Palmolive.



TERAZ gr. 90



Prosimy żądać zawsze tylko prawdziwego mydła Palmolive, zwracając uwagę na jego charakterystyczne cechy: — zielone opakowanie z czarną opaską i złotym napisem Palmolive.

WYRÓB KRAJOWY

MYDŁO PALMOLIVE

20647

ZAJMOWAŁ SIĘ SPRZEDAŻĄ CUKIERKÓW.

W jego piwnicy mieściła się wytwórnia fałszywych banknotów. Rewizja policji berlińskiej ujawniła, że klisze drukarskie z wizerunkami banknotów lane były z bloków... czekolady.

Może najbardziej interesującą figurą jest oskarżony **hr. Aleksander Nelidow**, podający się za „dziennikarza”. Jego dotychczasowe koleje losu są niezwykle ciekawe i romantyczne. W ciągu ostatnich 15 lat Nelidow prowadził

AWANTURNICZY ŻYWIOT POLITYCZNEGO DESPERATA.

Wielokrotnie w więzieniu i w cieniu szubienicy, potrafił się dziwnym trafem zawsze w ostatniej chwili wywinąć. Nelidow, smukły i niezwykle przystojny, władający doskonale 6 językami, ulubieniec kobiet, które za nim przepadały, rzucił się w środowisko tak niebezpieczne i śliskie, jakim jest służba szpiegowska.

Aż do wybuchu rewolucji młody Sasza prowadził żywot przeciętnego rosyjskiego arystokraty. Rodzina jego skoliigacona i ustosunkowana, chciała go skierować na drogę służby dyplomatycznej. Po staranem wychowaniu, odebranem w **jezuickim kolegium w Brukseli**, Nelidow został jednak oficerem w petersburskim pułku pie-

choty gwardji. Jego stryj, ambasador rosyjski w Paryżu, ułatwia mu odbycie kariery oficera generalnego sztabu. Nelidow otrzymuje przydział jako pomocnik rosyjskiego attache wojskowego i przybywa do Paryża w przededniu wybuchu wojny. Wstępuje w szeregi armji francuskiej i bije się tak dzielnie, że otrzymuje wstęgę legji honorowej.

Rewolucja rosyjska z roku 1917 rzuca hrabię w wir awantur. Początkowo z miłości ojczyzny, następnie z zadowolenia i upojenia w snuciu intryg, wreszcie z powodu czysto materialnych, zaczyna płać się w rozmaite afery szpiegowskie, przechodząc kolejno

NA USŁUGI WYWIADÓW PRAWIE WSZYŚTCH ZNACZNIJSZYCH MOCARSTW EUROPEJSKICH.

Po opuszczeniu służby francuskiej Nelidow udał się przez Szwecję i Finlandję na Syberję i wstąpił do białej armji **admirała Koleczaka**. Stał się jego prawą ręką. To mu nie przeszkadza przyłączyć się do czeskiego **generała Gajdy**, dowódcy legjonu czeskiego, gdy ten zainicjował bunt przeciwko Koleczakowi. Tylko z trudem uniknął śmierci. Pozostał w sztabie legjonów tylko krótko. W mundurze oficera czerwonej armji udaje się prosto do jaskini Iwa do Piotrogradu i Moskwy. Czego

Stary Hindus ucieszył się i jął potrząsać głową, powtarzając raz po raz:

— Ahankara! Ahankara!

Przycisnąwszy obie ręce do piersi, dodał po niemiecku:

— Witam ciebie, wybrany bracie!

Obejrząwszy się, poznał profesora i życzliwie go powitał.

— Chcielibyśmy asystować przy przyjęciu chorych, mahatmo! — rzekł Leytze.

— Nie odmówiłbym tego panu, profesorze. „Wybrany brat” może żądać tego ode mnie, odpowiedział Hindus. — Proszę usiąść koło mnie tam, na estradzie.

Uśmiechając się radośnie i dobroliwie, poprowadził ich za sobą.

ROZDZIAŁ XI.

Mahatma Zongar.

Mahatma Zongar wydał sekretarzowi jakieś rozporządzenie.

Po chwili wniesiono parawany i ustawiono w pobliżu estrady.

Za jednym rozbiegali się pacjenci, drugi — wysoki zasłaniał estradę przed oczami chorych, oczekujących swej kolejki.

Jeden po drugim przechodzili teraz przed hinduskim lekarzem.

Przechodzili, nie zatrzymując się. Mahatma patrzył na ich obnażone ciała nieruchomym, twardym wzrokiem i w pewnym momencie dotykał każdego świecąca się laską.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

tam chciał niewiadomo. On sam oświadczył później, że wygnana go tęsknota za rodzinnymi stronami. Faktem jest, że nie mogąc się wy dostać, zgłosił się do czerwonego sztabu i zaofiarował swoje usługi jako wojskowy wywiadowca. W tym charakterze wrócił na Syberję do Gajdy, który swojego ulubieńca przyjął z wielką nieufnością. Udało mu się jednak rozprószyć podejrzania gen. Gajdy, a ten go zabrał ze sobą do Europy.

Ledwo tylko usłyszał, że generał Wrangel formuje armię ekspedycyjną przeciwko bolszewikom, już widzimy go w kwatery gen. Wrangla. I tutaj odgrywał dwuznaczną rolę

PRACUJĄC JEDNOCZEŚNIE „NA OBYDWA STRONY“

W wywiadzie sowieckim i białym. Wyśadzony na ląd z niedobitkami armii Wrangla w Konstantynopolu, nawiązuje kontakt z brytyjską i francuską służbą wywiadowczą. W międzyczasie wychowanek korpusu kadetckiego przeobraził się w współczesnego „raubrittera“, walczącego dla wszystkich i przeciwko wszystkim. Czerpie z nawiązywania pełnymi garściami. Zarabia i wydaje bajonkie sumy. Jego niezwykła zręczność, uprzejmość i inteligencja, jasność rozumowania i talent językowy, wreszcie wiedza wojskowa, otwierają mu wszystkie drzwi. Przypatrząc się walce Anglików o hegemonję w Malej Azji, Nelidow wstępuje na służbę Intelligence Service (angielski wywiad), i bierze udział w ówczesnych operacjach wojennych. Anglikowie nie mają pojęcia, że Nelidow sprzedaje ich tajemnice Francji, Włochom i Turcji, te państwa zaś nie wiedzą znowu, że ich zaufany znajduje się na żółdnie brytyjskim.

Dotąd szczęście mu dopisywało. Poraz pierwszy powinęła mu się noga przy wykonaniu zlecenia wielkiego europejskiego mocarstwa, zorganizowania

ZAMACHU NA ŻYCIĘ MUSTAPHA KEMAL PASZY.

Bez namysłu Nelidow podejmuje się wykonania poruczonej mu misji. Wszystko było już przygotowane, siepacze wynajęci, bomby przygotowane, aż w ostatniej chwili plan został wykryty i spryszczony, między nimi i Nelidow, powędrowali do więzienia. Egzekucja była nieomal rzeczą pewną. Jego gwałtowne starania o uratowanie życia, zdawały się być bez rezultatu. Ani międzysojusznicka komisja w Konstantynopolu, ani znajomi dyplomaci, nie chcieli się interwencją na jego rzecz, narazić na kompromitację. Nelidow był zrozpaczony. Poraz pierwszy w życiu, kondotjer stracił poczucie spokoju i bezpieczeństwa. Na dzień przed rozprawą przed sądem polowym, jakaś dobroczynna tajemnicza ręka przemyciła mu dwa tysiące funtów angielskich, którą to kwotą przekupił strażników i zbiegł w mundurze oficera tureckiej policji. W Stambule zatrzymał się tylko dzień i zaopatrzone w pieniądze, ubranie i fałszywe dokumenty odplynął do Anglii. Przybył do Londynu, właśnie w terminie, gdy wspólnicy jego przedsięwzięcia

ZOSTALI ŚCIECŁ

Afera turecka nie odstraszyła bynajmniej Nelidowa od awanturniczych poczynań. Jakiś czas pracował dla wywiadu włoskiego w Egipcie, później był w stolicy Amanu Ullaha, w Kabilu. Tutaj pomaga słynnemu pułkownikowi Lawrence w jego robocie wzniesienia powstania Kurdów.

Gnany nieustanną żądzą pieniędzy i przygodą wraca do Paryża i agituje wśród kół rosyjskiej emigracji na rzecz pretendenta Cyryla. Rozstawszy się z wielkim księciem, przechodzi na służbę magnata naftowego Deterdinga i usiłuje wywołać powstanie w Gruzji. W tej misji podróżuje ustawicznie między Londynem, Paryżem a Berlinem.

Stolica nad Szprewą stała się jego przeznaczeniem. Bardzo szybko nawiązał stosunki i był podejmowany w najlepszych kołach towarzyskich. Jego osobiste kwalifikacje i ogłada umożliwiły mu nawiązanie łączności z pewnymi niemieckimi oficjalnymi czynnikami, które chciały go wykorzystać dla pewnych określonych celów dyplomatycznego wywiadu. Nelidow zetknął się z dyrektorem ministerjalnym w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Spieckerem, który porucił mu delikatną i tajną misję zagranicą. Otrzymał 10.000 marek w złocie na łapę, lekko-myślny hrabia, folgując swojej „szerokiej rosyjskiej naturze“

ZACZAŁ SIĘ WESOŁO BAWIĆ.

Był stałym gościem placu wyścigowego i uczęszczał do najdroższych i najzbytowniejszych lokali nocnych, nie troszcząc się o wykonanie powierzonych mu zadań. Gdy zażądano od niego zwrotu pieniędzy, oddał je w nowiusieńkich banknotach funtowych, tłoczni Miassojedow, Mamonow i S-ka.

Przesłuchanie Nelidowa odbywa się ze względu na „interesy państwowe“

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

Z tej przyczyny trudno jest bliżej określić charakter zlecenia i miejsce jego wykonania. Etapy jego niedosłej misji jak Warszawa i Paryż, mogą być jedynie pośrednimi wskaźnikami kierunku zainteresowania dyrektora ministerjalnego dr. Spieckera, osobistości znanej z okresu powstań i walk o wyzwolenie Górnego Śląska.

Igar.

Kino „MORSKIE OKO“.

Dziś i dni następnych wielki film egzotyczny twórcy „Poganińska“ i „Trade Horna“ Van Dyka, p. t. „Człowiek maipa“. W roli głównej John Weissmüller. Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Dziś i dni następnych wznowienie gigantycznego filmu historyczno-religijnego, osnutego na tle powieści H. Sienkiewicza „Quo Vadis“. W roli głównej Emil Janings. Bogaty nadprogram.

Z TEATRU.

„Małżeństwo Loli“

komedja w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

Uśmiechnął się znowu do nas Lwów, ten Lwów z przed 25 lat, podpatrzony i przedstawiony przez „korzennego“ Lwówianina, najmilszego „arcyplaskarza“, serdecznego kpiarza, znającego najlepiej wszystkie zakamarki duszy swoich najbliższych krajan, wszystkie ich śmieszności i wszystkie cnoty, wszystkie upodobania i wszystkie ich troski.

Jak już w poprzedniej notatce zaznaczyłem, uzupełnił on „Moralność Pani Dulskiej“ obrazkiem, posiadającym niemniej realności, lecz zato więcej światła, obrazkiem mającym więcej cech zbliżających go do współczesności, a więc więcej zrozumiałym obecnej generacji.

P. radca Piorkiewicz jest prototypem klasycznym obecnego ucziwego, wiecznie w kłopotach finansowych pogrążonego urzędnika, pani Tekla, żona jego typowa mieszkanka w balzakowskim wieku o dwójki moralności, posiadająca swojego Gigolo w ciemnym tytku o pstrokatej przeszłości i wypranym sumieniu, córeczka od pięciu lat czekająca z rezygnacją na męża po romantycznym przeżyciu ze studentem, lecz mająca tą chwalebna odwagę nie tajemnia swego grzechu przed przyszłym mężem.

Te cztery role kreowane przez p. Wojciechowskiego, panią Hańską, pannę Sciborównę i p. Witkowskiego z zupełnym powodzeniem i wielkim zrozumieniem charakterystyki przedstawianych typów, tworzyły kręgosłup całej akcji, który znakomicie, z wielką konsekwencją uzupełnił p. Krukowski w roli poczciwego „Lycza“ z Łyczakowa, p. Gzysma. Wiele wdzięku i bezpośredniości włożyła p. Welżówna w kreację wciśniętego i wszedobylskiego podlotka Zosi. P. Szarkówna i p. Chmielewski tworzyli znakomitą groteskę w ca-

Bolesna strata.

W niedzielę, dnia 23 bm. społeczeństwo polskie na wybrzeżu poniosło ciężką i niepowetowaną stratę przez śmierć jednego z najwybitniejszych bojowników i działaczy polskich na wybrzeżu, mianowicie

Sp. radcy budownictwa Jana Litewskiego w Tczewie.

brata zmarłego w zeszłym roku szefa sanitarnego w Gdańsku oraz brata ks. kanonika z Fordonu.

Zmarły osierocił dwóch synów i dwie córki.

Jeszcze do zeszłego roku, tj. do śmierci swego brata żył sp. Zmarły w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Dopiero spuścizna po bracie dała mu możliwość rozwinięcia szerszej działalności, jednakże nie dla swej korzyści, lecz w pracach społecznych i kulturalnych. Nie odmówił on nigdy pomocy w prawdziwej potrzebie, zawsze był gotów do ofiar nawet wówczas, kiedy sam nie opływał w dostatki. Nigdy go nie zabrakło przy pozytywnej pracy społecznej czy narodowej. To też zyskał on sobie niezwykle poważanie i popularność nie tylko w Tczewie, ale i na całym wybrzeżu, jako wybitny i niezmordowany działacz.

Sp. Litewski był jednym z najwierniejszych zwolenników Stronnictwa Chrześc. Demokracji

Nieostrożny skarbnik „wsypał“ organizację komunistyczną.

Pisaliśmy już o aresztowaniu 32 matorów komunistycznych we Lwowie w związku z przygotowaniem komunistycznymi do obchodu rewolucji rosyjskiej. Jak się okazuje, cały szereg „ryb“ komunistycznych zamierzał przy tej okazji urządzić we Lwowie rodzaj kongresu, na którym miały być odczytane referaty instruktorskie elity umysłowej Kom. Partji Polskiej i K. P. Z. U. W ręce policji wpadli: Generalny instruktor wyszkolenia agitatorów KPP inż. chemji Izaak Pines z Warszawy, dalej dr. med. Taube, Jeta Kowalska z Warszawy, dr. med. Gitla Rotterberg Rudel ze Stanisławowa, dr. filozofji Julja Brustigerowa, żona adwokata lwowskiego. Pozatem aresztowa-

ności obrazu i mimo ponętnej możliwości do przesady, umieli przecież zachować należyty umiar. To samo powiedzieć należy o p. Rucińskiej, która w rolę Kaśki kucharki włożyła dużo realizmu. Największy tytuł do uznania zdobywa sobie zarząd teatru starannością urządzenia scenki i dobrem wyzyskaniem szczytowego miejsca.

DWIE NAJPOPULARNIEJSZE PIEŚNI W JĘZYKU NIEMIECKIM.

Oto tytuł reklamy jaką robi tutejsze kino „Czarodziejka“ dla wyświetlanego przez niego niemieckiego filmu p. t. „Skończona pieśń“, który dla lepszego podkreślenia pochodzenia filmu, czy też dla lepszego zrozumienia tytułu filmu

P. komisarz rządu wyjaśnia...

Dnia 24 bm. powrócił do Gdyni p. komisarz rządu Czerwiński. Dla poinformowania prasy o rezultacie swej podróży do Warszawy oraz dla wyjaśnienia pewnych poczyną p. komisarza rządu, które spotkały się z niezbyt miłą krytyką większej części tutejszej prasy, zwołana została konferencja prasowa, w której wzięli udział prawie wszyscy przedstawiciele tutejszej prasy.

P. komisarz rządu zdementował przedewszystkiem krążące pogłoski o rzekomem jego przeniesieniu na stanowisko starosty do Nieświeża, wyjaśniając, że podróż jego do Nieświeża miała charakter czysto prywatny. Wykorzystał on mianowicie 3-dniowy urlop dla odwiedzenia swoich krewnych, zamieszkałych w okolicach Nieświeża.

Następnie wyjaśnił on pobudki, jakie go skłoniły do powierzenia obsługi informacyjnej tutejszej prasy korespondentowi „Ekspresu Ilustrowanego“ (10-groszowego pisma, wydawanego przez łódzką spółkę żydowską). Ponieważ jednak pewna część prasy zaoponowała przeciwko takiemu rozwiązaniu tej kwestji, więc p. Komisarz Rządu postanowił zastanowić się nad innem rozwiązaniem tego zagadnienia.

Również poruszył p. Komisarz Rządu omawianą przez kilka pism w czasie jego nieobecności sprawę Miejskiego Towarzystwa Komunikacji. Wyjaśnienia te jednak spotkały się z ostrą krytyką ze strony red. Miastata, który wskazał z jednej strony na nieudolną gospodarkę zarządu M. T. K., narazającą gminę m. Gdy-

przez Polaków, ma niemiecki tytuł „Das Lied ist aus“.

Znamiennem jest, że właściciel kina „Czarodziejka“ uważał za najstosowniejszą porę do wystawienia niemieckiego filmu właśnie w tygodniu, kiedy gdyńskie społeczeństwo zamianfestowało swój stosunek wobec brutalnych gwałtów niemieckich dokonywanych na polskiej ludności Górnego Śląska i pogranicza.

GDAŃSK.

Polski urząd pocztowo - telegraficzny Gdańsk I przy placu Heveliusa 1-2 czynny będzie w święto „Wszystkich Świętych“ w dniu 1 listopada br. jak w dni powszednie z dwurazowym doreczeniem przesyłek listowych w godzinach przedpołudniowych.

ni i skarb państwa na wielkie szkody, z drugiej strony na niezgodne z prawem metody niszczenia dobrze i z pożytkiem oraz ku zadowoleniu społeczeństwa pracujących prywatnych przedsiębiorstw autobusowych, wywiązujących się ściśle ze swych zobowiązań wobec miasta i skarbu państwa.

Z przykrością musimy przytem zaznaczyć, że p. Komisarz Rządu uważał za stosowne w obronie M. T. K. dać niezgodne z rzeczywistością wyjaśnienie, że zaległości podatkowe tego towarzystwa, które wedle twierdzenia red. Miastata wynoszą ok. 150.000 zł, w rzeczywistości wynoszą rzekomo tylko zaledwie dziesiątą część wymienionej sumy.

Otóż wbrew temu wyjaśnieniu p. Komisarza Rządu pozwalamy sobie jeszcze raz stwierdzić kategorycznie na podstawie najautentyczniejszych danych, że zaległości M. T. K. z wyżej wspomnianych tytułów wynoszą 127.000 zł, do czego dochodzą procenta za zwłokę i kary z przeszło stu kilkunastu mandatów karnych za usterki techniczne, ustalone przez wojewódzkie organa rewizyjne. Równocześnie jeszcze raz stwierdzić musimy, że Komisarjat Rządu wydał dwa z ustawami niezgodne rozporządzenia, mające na celu materialne zniszczenie prywatnej firmy autobusowej, a co gorzej, nie zważał się udzielić województwu świadomości mylnych informacji w tej sprawie.

W dalszym ciągu p. Komisarz Rządu zaprzeczył wiadomości, podane przez naszę piśm., że na 1 października były trudności z wypłatą pensyj urzędniczych i uważał wiadomości takie za szkodliwe dla miasta wobec opinii zagranicznej.

Wbrew temu mniemaniu p. Komisarza Rządu ośmielamy się zauważyć, że prasi nie wolno milczeć o takich sprawach, o których już wróble na dachu ćwierkają. Faktem bowiem jest, że płace urzędników na 1 października wypłacone zostały tylko dzięki pomocy Kom. Kasy Oszczędności, przez co jednak paraliżowana jest właściwa akcja tej instytucji przez zamrożenie jej płynnych zapasów.

Wreszcie poinformował p. Komisarz Rządu, że udało mu się uzyskać na bieżące potrzeby od rządu kredyt w kwocie 200.000 zł oraz rozszerzyć granice dla redyskonta weksli w BGK.

W sprawie reorganizacji Komisarjatu Rządu zakomunikował p. Komisarz Rządu, iż po przeniesieniu biur komisarjatu do nowej siedziby przy ul. Św. Jańskiej, przeprowadzony będzie wewnątrz komisarjatu rozdział administracji politycznej od administracji komunalnej, przy czym zmniejszona zostanie ilość wydziałów jak również przeprowadzona zostanie redukcja urzędników. W projektowanej organizacji utworzony będzie wydział dla spraw społecznych, który obejmie sprawy opieki społecznej, szkolnictwa, turystyki, organizacji społecznych i charytatywnych itp.

Również przyrzekł p. komisarz zwoływać częściej posiedzenia rady miejskiej oraz urządzić częściej konferencje prasowe.

o tem i wiedząc kim jest Berkowicz, przeprowadziła nagle rewizję i ujawniła przygotowaną na wielką skalę imprezę komunistyczną.

Drobne wiadomości.

Rząd palestyński wydał na rok przyszy 4500 zezwoleń na osiedlenie się żydów w Ziemi Obiecanej. Pierwszeństwo mają rodziny stałych mieszkańców.

Bezrobotni w Bostonie zwrócili się do rządu amerykańskiego z prośbą, aby oddał im na tymczasowe mieszkanie na czas zimy olbrzymi dawniejszy niemiecki parowiec transoceaniczny „George Washington“, który ma być sprzedany na złom.

DROGIE KONFERENCJE.

Skarb angielski wydał na konferencję w Ottawie 12.000 funtów, na konferencję w Lozannie 5.000 funtów, na konferencję rozbrojeniową 27.500 funtów szterli.

Robotnicy zyrardowscy przeklinali Koehlera.

Drugi dzień procesu.

(Od warszawskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego.“)

Warszawa, 26. 10.

Coraz bardziej uwypukla się tło, na jakim wyrósł krwawy czyn Blachowskiego. We wtorek zeznawali wszyscy dyrektorzy wydziałów zakładów zyrardowskich. Nie szczędzili oni pochwał swemu zmarłemu zwierzchnikowi, ale każdy z nich podkreślał, iż Koehler był strasznie wymagający, **niezwykle surowy**, nie znośli najmniejszego oporu, o wszystkim sam decydował. Zjawiał się trzy lub cztery razy w zakładach, szybko przebiegał sale, rzucając na prawo i lewo dyspozycje, które musiały być spełnione. Jako „nadzwyczajny objaw jego dobroci“ podają fakt, iż jednego z podmajstrzych zastał trzykrotnie siedzącym i nie wyrzucił go z pracy.

Zeznawali też robotnicy i urzędnicy. Oglądają się trwożnie, bo na sali siedzą Francuzi — obserwatorowie i dyrektorzy — świadkowie. Mimo to padają **ciężkie oskarżenia na zmarłego Koehlera**. Był dziko bezwzględny, terrorysta, sadysta. Gdy miał przyjechać, zatrzymywano maszyny, czyszczono wszystko. Zajmował się nadrobniejszymi rzeczami. Kazał porobić okienka w ustępach, aby w każdej chwili można było wszystko kontrolować...

CAŁY ŻYRARDÓW GO PRZEKLINAŁ,

i to od chwili, gdy zarządził lokaut i wszystkich wyrzucił na bruk. Uważano go za człowieka strasznego, za sadystę.

O poniżaniu robotników i złem ich traktowaniu mówił też świadek wicekomisarz rządu na m. Warszawę Olpiński, były komisarz rządowy na miasto Zyrardów. Koehler był **nieprzychylny Polakom**, na każdym kroku dawał odczuć twardą rękę kapitalisty-pracodawcy.

To samo zeznał b. wojewoda warszawski Sołtan, mówiąc obszernie o złem traktowaniu robotników. Oskarżonemu dał jak najlepsze świadectwo. Jego lustracje zakładów wywoływały niezadowolenie panów z zarządu. **Dopytywano się wojewody, co mu robotnicy mówili i którzy to byli.** Zdaniem świadka mord na tem tle mógł powstać, bo rozgoryczenie wszystkich było ogromne. Opowiadali świadkowie, iż **zakłady prowadzą z Francji gotowe materiały gorszego gatunku i ze stemplem fabryki zyrardowskiej wypuszczają je na rynek polski.**

Należy zaznaczyć, iż w drugim dniu procesu większość robotników zakładów porzuciła na 15 min. pracę na znak solidarności.

Sw. Kapliński, pracownik zakładów, ujemnie charakteryzuje zmarłego. Bez jego zezwolenia nawet biurka w całej fabryce nie wolno było przestawiać. Od chwili jego przybycia stosunki bardzo się pogorszyły.

Wchodzi na salę dyr. Waskiewicz, zwany

ZŁYM DUCHEM KOEHLERA.

W stronę oskarżonego nie patrzy się. Należy zaznaczyć, iż po Koehlerze świadek jest najbardziej zniechęconym przez masę robotnicze. Wystawia on oskarżonemu, jako pracownikowi bardzo złą opinię. Twierdzi, że wypłacił mu całkowite odszkodowanie, a z mieszkania go usunął zgodnie z przepisami fabrycznymi.

Zdaniem jego produkcja się zmniejszyła skutkiem koniunktury i Francuzi nie dążyli do zniszczenia zakładów. „Dbało o robotnika i o miasto Zyrardów.“ Ponieważ magistrat był wrogo usposobiony do zakładów, zażądano od miasta, aby za lokal szkolny (przez wiele, wiele lat był bezpłatny), miasto płaciło 30.000 zł.

Odpięra z oburzeniem zapytanie obrony, aby kiedykolwiek jakiś robotnik śmiał zwracać się do Koehlera w jakiejś sprawie.

Przyznaje, iż dyr. Glikarowi, oburzonemu postępowaniem zmarłego, musiano wypłacić 100.000 zł odszkodowania.

Na pytanie oskarżonego świadek potwierdza, iż wydano do robotników okólnik, iż kto ujawniać będzie tajemnice firmy, może być karany grzywną w wysokości 12.000 zł.

Z Rosji Sowieckiej.

RUBINSZTEIN W MOSKWIE.

Znany pianista, Artur Rubinstein bawi obecnie w Rosji sowieckiej, gdzie wystąpi z kilku koncertami w Moskwie, Piotrogradzie i wielu innych miastach.

WYROKI ŚMIERCI.

Sąd sowiecki w Piotrogradzie skazał sześciu robotników fabryki obuwniczej „Skorochod“, obwinionych o kradzież, na karę śmierci.

Zasadzeni zwrócili się do wyższych władz o ulaskawienie.

ŚMIAŁY GŁOS PISARZA.

Wśród pisarzy sowieckich, szczególną uwagę zwraca na siebie Jurij Olesza. Nie tylko ze względu na talentowanie, lecz i na jego odrębność myślenia i osobistego sposobu zapatrywania na twórczość samodzielną tego pisarza.

Otóż Jurij Olesza posiada tyle odwagi, że publicznie oświadczył, iż nie może on więcej tworzyć na rozkaz. Z tych też przy-

czyn tak on, jak i wielu innych pisarzy przeżywa w Rosji prawdziwą tragedję.

Podczas czytania własnego nowego utworu w klubie artystów malarzy w Moskwie zagadnięty, dlaczego nie tworzy większych dzieł, odpowiedział, że niekiedy sam do siebie ma żal, iż nie jest fizjologicznie tak usposobionym, aby mógł strone, po stronie opisywać to, co przesuwa się przed jego oczami. To jest moja tragedia — mówił on otwarcie — że nie mogę pisać o osobach trzecich. Zawsze pisałem i piszę o sobie... Sztuka bowiem związana jest ściśle z jego życiem. Nie myśli zatem pisać o agitatorach, entuzjastach, kolchoznikach i bohaterach pracy. Wystarczy mu jego własne ja, historia własnych przeżyć, którą zamierza opublikować, jak również pamiętnik i komentarze do nienapisanego romansu.

Takie śmiałe oświadczenie, że Olesza nie może i nie chce sprzedawać swego talentu, że jego osobista godność jest mu droższa od kolektywów, uznać należy za niezwykle mężstwo w warunkach sowieckich.

Miał wiadomości o „prowadzeniu się robotników“, ale nie z wywiadu...

Sw. Lopatko, b. zast. wojewody, daje oskarżonemu jak najlepsze świadectwo. Wczuwał się on w niedolę robotników, zawsze był w delegacjach. Starał się o posadę dla niego po redukcji, ale bezskutecznie.

Policja zyrardowska, dwaj komisarze mówią b. przychylnie o Blachowskim, jako o działaczu robotniczym i człowieku. **Nie**

był zaślepionym socjalistą i jako prezes rady miejskiej przeprowadził wniosek o subsydjum dla sanatorium policyjnego.

Zeznania świadków trwały do godz. 10 wiecz. Jutro zeznania świadków będą ukończone i nastąpi **kilkudniowa przerwa w procesie**, gdyż komplet sędziów zajęty będzie w innej sprawie.

Zainteresowanie procesem nietylko nie słabnie, ale stale się potęguje. Pisma stołeczne wszystkich kierunków zamieszczają bardzo obszernie sprawozdania.

Bankier zabił primadonnę.



Berliński bankier Hinze zastrzelił swoją żonę, słynną sopranistkę Gertrude Binder-nagel, ponieważ ta postanowiła wziąć z nim rozwód. Mianowicie Hinze zrobił plażę, przyczem przepadł cały majątek jego żony. Bindernagel wślawiła się jako wykonawczyni oper Wagnerowskich.

Córka angielskiego męża stanu uciekła z domu rodzicielskiego.

Londyn, w październiku.

Sławny angielski mąż stanu i b. kanclerz skarbu Lord Winston Churchill, jest ojcem 23-letniej córki Diany, studentki, cieszącej się w kołach towarzyskich ogromnym powodzeniem. Przed kilku dniami Diana Churchill wśród tajemniczych okoliczności znikła z Londynu. Podłożem całej historii ma być miłość.

Reżyser filmowy John Farrow poznał pannę Churchill na pewnym wieczorku towarzyskim i rozkochał się w niej. Po porozumieniu się z wybran-

ką swego serca stanął przed ojcem Churchillem, poprosił o rękę córki i został odpalony. Obecnie stroskani rodzice przyjmują, że parka uciekła do Europy. Dochodzenia policji potwierdziły to przypuszczenie. Farrow i Diana Churchill opuścili Anglię samolotem i wylądowali w Paryżu. Tu wszelki ślad po nich zaginął. Istnieje podejrzenie, że parka żyje pod przybranym nazwiskiem, co oczywiście utrudnia poszukiwania. Policja wszystkich krajów europejskich czyni za uciekinierami na prośbę rodziców poszukiwania.

Lekarz pod groźbą szantażu pacjentki.

Sensacyjny proces w Warszawie.

Niebywale incydenty wydarzyły się w czasie procesu o zabieg lekarski. Sprawa toczyła się przed sądem warszawskim. W roli oskarżyciela wystąpiła nauczycielka M. Brzozowska, która oskarżyła znanego radiologa dr. Floksztrumfa o trwałe zeszpecenie twarzy. Nauczycielka miała nowotwór nad okiem.

Lekarz wykonał szereg zabiegów, w wyniku których nowotwór został usu-

nięty, niemniej na twarzy pacjentki pozostał wyraźny ślad w postaci blizny.

Nauczycielka wystąpiła ze skargą przeciw lekarzowi, domagając się odszkodowania w wysokości 20.000 zł. za trwałe zeszpecenie, wskutek którego została rzekomo pozbawiona możliwości pracy zawodowej. Wezwani w charakterze biegłych trzech najznakomitsi profesorowie orzekli, że zabieg był wskazany i że pozatem blizna da się usunąć drogą operacji plastycznej. Ekspertyza ta wywołała wielką burzę w sądzie.

Rzecznicy interesów Brzozowskiej negowali ekspertyzy, twierdząc, że wynika ona z solidarności świata lekarskiego. Jeden z obrońców posunął się nawet do tego, że nazwał ekspertyzę nieuczciwą. Obrońca lekarza zażądał zaprotokółowania tego oskarżenia, a równocześnie dr. Floksztrumf oświadczył, że zwróci się w tej sprawie do Naczelnej Izby Lekarskiej o zareagowanie na ten niesłychany zarzut.

Obrońca lekarza wywodził, że cała skarga jest sztucznie skonstruowana i

Rozrzutna gospodarka Papena.

Deficyt budżetowy wynosi 3/4 miljarda marek.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 10. Subwencyjna polityka budżetowa rządu Papena zaczyna dawać pierwsze wyniki. Ogłoszony w dniu wczorajszym wykaz wydatków i wpływów skarbowych za pierwsze półrocze 1932 odbiega po stronie rozchodów o kwotę **380 milionów, od preliminarza. Przeliczone na okres całoroczny oznacza to deficyt budżetowy w wysokości 3/4 miljarda marek.**

Źródłem deficytu jest uprawiana polityka podarunków na rzecz rolnictwa i sfer przemysłowych. Wprawdzie rząd Rzeszy uważa, że w następstwie ożywienia gospodarstwa narodowego wpływy podatkowe w ostatnim kwartale wzrosną odpowiednio i wyrównają niedobór budżetowy, jednakowoż optymizm ten jest jednostronny i nie poparty istotnymi przesłankami. **AR.**

Studenci hitlerowcy przeciwko studentom żydowskim.

Wiedeń, 26. 10. (PAT). Wczoraj w południe zjawiała się u rektora uniwersytetu delegacja studentów żydowskich, aby mu przedłożyć szereg zażaleń i postulatów. Rektor przyrzekł, że postara się o utrzymanie pokoju na uniwersytecie. Na wiadomość, że delegacja studentów żydowskich przybyła do uniwersytetu, przed kancelarią rektora zebrało się 300 studentów narodowo-socjalistycznych. Wobec tego delegacja studentów żydowskich musiała przez 5 godzin czekać w kancelarii zanim można ją było wyprowadzić boconami drzwi. Podczas tego **nacjonalści pobili dwóch studentów żydowskich.**

Czyżby to był morderca dziecka Lindbergh'a?

Paryż, 25 października.

„Journalowi“ donoszą z Londynu o aresztowaniu amerykańskiego przestępcy, osławionego Barry'ego, którego udało się pochwycić w Newtonie dzięki zdradzie jego kompanów. Policja angielska doszła do przekonania, że Barry jest właśnie tym, który brał udział w zamordowaniu dziecka Lindbergh'a, słynnego lotnika amerykańskiego. Znalezione przy nim rozkład domu Lindberghów, a pozatem wszelkie poszlaki wskazują na jego współudział w morderstwie.

Kolejarz, który urządzał zamachy kolejowe.



W okolicy Magdeburga mnożyły się w zastraszający sposób zamachy kolejowe. To też tamtejsza dyrekcja kolejowa zorganizowała specjalną straż do strzeżenia torów, której dowódcą został nadinspektor kolejowy Oskar North. Odkrywał on i udaremniał zamachy w tak licznych wypadkach, że policji wydało się to nareszcie podejrzanym. Aż przyłapano go na tem, że każdy wykryty przez niego zamach, był i jego dziełem. t. j. był przez niego przygotowany. Robił on to w tym celu, aby okazać się niezbędnym na swym posterunku. Naturalnie pan oberinspektor (jak go widzimy na rycinie) powędrował za kraty.

Bunt więźniów w Czerniowcach.

Bukareszt, 26. 10. (Tel. wł.). W więzieniu państwowym w Czerniowcach wybuchł krwawy bunt więźniów.

Trzech żandarmów i czterech więźniów zostało zabitych, zaś pięciu żandarmów i wielka ilość więźniów zostało ciężko rannych.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Kronika kościelna.

Archidiecezja Gnieźnieńska. J. E. ks. kardynał Prymas zamianował ks. Józefa Gierłowskiego, proboszcza w Lopienniu, dziekanem dekanatu janowieckiego.

Archidiecezja Poznańska. Instytucję kanoniczną otrzymali: ks. Stanisław Cwielkowski na beneficjum Nowy Tomyśl w dekanacie lwóweckim, ks. Marjan Lesiński na beneficjum Objezierze w dekanacie szamotulskim.

W zarząd oddano: ks. Ludwikowi Flutakowi, dotychczasowemu administratorowi w Wilkowie leszczyńskim, parafię Mórko-wo w dekanacie leszczyńskim.

Mokre, pow. Mogiła.

„Od ziarnka do ziarnka zbierze się miarka“. Wzięła sobie to do serca Fletkowi i w sianie chlewu swego, graniczącego z śpichrzem p. Wilandia, przewierciła małą dziurkę, przez którą po kilka ziarenek wpadało do chlewa, tak że ziarnka utworzyły pięć centarów. To jednakże zauważył W. i doniósł policji, która mu te 5 ctr. zboża zwróciła.

Kradzież. W nocy zakradli się złodzieje do zagrody p. Papkego w Radłowie i zabrali większą ilość drobiu i przedmiotów domowych. Jednakowoż całego łupu zabrać nie zdołali. Ulokowali więc resztę w stogu, co pozostawiano zauważył, odzyskując część swego dobytku.

Wspomnienie pośmiertne.

S. p. ks. Ignacy Wierusz-Kowalski, dziekan nakielski

W dniu 20 października br. zmarł przedwcześnie w zakładzie SS. Elżbietanek w Poznaniu, przeżywszy lat 59, śp. ks. dziekan Ignacy Wierusz-Kowalski, proboszcz gnieźnieński, dziekan nakielski.

Śp. ks. dziekan Kowalski był synem ziemianina z Pomorza. Do gimnazjum uczęszczał najprzód w Nowemmieście, następnie do uczelni Marii Magdaleny w Poznaniu. Po ukończeniu zdanym egzaminie dojrzałości wstąpił do seminarium duchownego w Poznaniu, a święce- nia kapłańskie otrzymał w prastarej katedrze w Gnieźnie.

Po wyświęceniu, mając lat 22, powołanym został na trudne stanowisko profesora religii do pruskiego podówczas gimnazjum w Nakle. Jako jedyny Polak-profesor umiał ten młody kapłan przewycięzać rozmyślnie przez wraże siły stawiane mu przeszkody; taktem i powagą zaś zjednał sobie szacunek i poważanie niemieckiego ciała profesorskiego. W r. 1902 objął parafię w Glesnie, której to parafii poświęcił młody duszpasterz całą duszę w ciągu 30 lat pracy duszpasterskiej. Bystrością i wrodzoną energią utrzymywał parafię w wzorowym porządku, a sprawiedliwością i prostotą swoją pozyskał serca ukochanych parafjan. Pracując długie lata jako jeden z czołowych członków wydziału powiatowego za czasów zaborczych i polskich, odznaczony został w dowód uznania zasług Krzyżem Odrodzenia Polski.

Wspomnieć należy, że stosunek jego również do patrona i całej jego rodziny był zawsze jak najserdeczniejszy. Dzięki ofiarności patrona i wysiłkom parafji, a niestrudzonemu poświęceniu wszystkich sił zbrożnemu dziełu przez zgasłego Pasterza, stanął w Glesnie wspaniały kościół, S. p. ks. dziekan uważał dokonanie tego dzieła jako szczególną łaskę Bożą, nie przypisując sobie osobiście jednakże żadnych zasług w obliczu swej skromności.

Od kilku lat zdrowie zaczęło nie dopisywać; zmuszonym był szukać pomocy w zakładzie SS. Elżbietanek w Poznaniu. Niestety ciężkiej i bolesnej operacji nie zniósł nadwątłony organizm i śp. Zmarły, czując zbliżający się koniec życia, jeszcze w dzień śmierci przyjął ostatnie sakramenta św., a przy zupełnej przytomności umysłu, dwie godziny przed śmiercią podyktował porządek pogrzebu, co własnoręcznie podpisał. Rozczulająca ta ostatnia wola: „Pragnę — pisać — być wziętym do Glesna kołmi patrona na zwykłym wozie — pogrzeb jak najskromniejszy — bez przemówień, których wręcz zakazuję; pragnę spoczywać na cmentarzu przy kościele obok grobowca rodziny Chlapowskich!“

Chwilę przed zgonem odwiedził drogiego Zmarłego J. E. ks. kardynał dr. Hlond, do którego umierający, wyciągając na znak powitania ramiona, w tym momencie Bogu ducha oddał. Żył umierając jak prawdziwy sługa Boży.

Sprawdzone z Poznania do Glesna zwłoki ustawiono na plebanji, ekad w niedzielę 23 bm. o godz. 16 odbyła się eksportacja do kościoła przy udziale licznej kleru i niezliczonych rzesz wiernych. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbył się w niedzielę 24 bm. przy udziale 25 księży i przepelnionej świątyni. Mszę żałobną celebrował ks. prob. Glatzel, ks. prob. Zieliński

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 26 i 27 bm. p. dr. Truszczyński, Aleje Sienkiewicza 2.

Dyżur apteczny pełni do końca bież. tygodnia apteka „Zdrojowa“ przy ul. Solankowej.

Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Na śliskiej drodze“.
Stylowy: „Buster się żeni“.
Zołnierski: „Wojennym szlakiem“ z Ken Maynardem.

Żak: Podwójny program: „Radamika - królowa puszczy“ i „Piraci pustyni“.

Chłopców w wieku ponad 15 lat do sprzedaży ulicznej naszego pisma przyjmie oddział „Dziennika Bydgoskiego“, Inowrocław, Rynek nr. 20, tel. 420.

Polskie Tow. Opieki nad grobami bohaterów w Poznaniu urządza jak w latach ubiegłych, w dniach 1 i 2 listopada br. ogólną zbiórkę publiczną na obszarze całego województwa. Prosimy społeczeństwo kujawskie o składanie jak najliczniejszych ofiar na rzecz uporządkowania i pielęgnowania mogił i cmentarzy wojennych

bohaterów polskich, poległych za sprawę odzyskania niepodległości naszej Ojczyzny. Wszelkie datki pieniężne prosimy przekazywać na konto tuł. towarzystwa w Banku Ludowym w Inowrocławiu, ul. Solankowa.

Komitet „Dnia Oszczędności“ w Inowrocławiu.

Pod przewodnictwem prezydenta miasta Jankowskiego odbyło się zebranie organizacyjne Miejskiego Komitetu „Dnia Oszczędności“, który — jak wiadomo — ma za cel propagandę idei oszczędnościowej w szerokich masach społeczeństwa.

Do prezydium zostali zaproszeni pp.: dyr. Weimann, dyr. Świnarska, Dziach, Drogowski, a do pióra dyr. Leszkowski.

Prezydent p. Jankowski wygłosił krótkie przemówienie na temat oszczędności w dzisiejszych kryzysowych czasach. Następnie wybrano zarząd komitetu, do którego weszli pp.: prezydent Jankowski jako przewodniczący, Dziach zast. przewodniczącego i Zylke sekretarz.

Lubi zadzierać z kodeksem karnym.

Na gruncie m. Inowrocławia znany jest powszechnie Kazimierz Zieliński. Stale on zadziera z kodeksem karnym. Za różne przestępstwa już 6 razy był karany, a siódmy raz stanął dnia 25 bm. przed sądem grodzkim, oskarżony o kradzież węgla. Policja przychwyciła ptaszka na gorącym uczynku i oskarżyła o poszkodowanie skarbu państwa.

Sąd skazał Zielińskiego na 4 tygodnie aresztu. Wcale się takim obrotem sprawy nie speszył. Przeciwnie — oświadczył nawet z rezygnacją: „a to się posiedzi!“

Kominarz spowodował pożar.

Dnia 24 bm. w zagrodzie rolnika Adolfa Rehbeina we wsi Zwierzchno, pow. inowrocławski, wybuchł groźny pożar, który strawił dom mieszkalny z przybudówką, stodołę ze zbożem i szopę z narzędziami rolniczymi. Straty wyniosły około 20.000 zł.

Policja stwierdziła, że pożar wybuchł zaraz po odejściu kominarza, który poprzednio czyścił komin. Prawdopodobnie będzie on odpowiadał przed sądem za niedbalstwo.

Echa napadu rabunkowego w Trzebuniu pow. Kościerzyna.

Napad na dom ciotki, która „leżała na pieniądzech“. — Dwa lata więzienia.

Chojnice. Wydział karny sądu okręgowego rozpatrywał sprawę napadu rabunkowego w Trzebuniu, pow. Kościerzyna. Na ławie oskarżonych zasiadli bezrobotni Rudolf Rzepiński, lat 31, Franciszek Saldat, lat 29 i Paweł Lepak, lat 27, wszyscy zamieszkali w Kościerzynie, oskarżeni o to, że w dniu 8. 9. napadli na dom Stefani Trzebiatowskiej w celach rabunkowych, rabując około 5000 złotych w gotówce.

Oskarżeni do winy się przyznali. Zeznali, że znajdowali się w krytycznym położeniu materialnym. Od osk. Lepaka dowiedzieli się, że ciotka jego Stefania Trzebiatowska „leży na pieniądzech“, więc jest nadzieja zdobycia gotówki. Rzepiński jest również krewnym napadniętej Trzebiatowskiej. Postanowili tedy „zaciągnąć pożyczkę“ i w tym celu udali się do Trzebunia, dokąd przybyli w nocy. Lepak, który był dobrze poinformowany o stosunkach swej ciotki i o ukrytych w sienniku pieniądzech, pouczył swych towarzyszy.

Saldat poszedł jako pierwszy. Dostał się przez okno do mieszkania, a za nim wszedł Rzepiński, Lepak zaś pozostał na czatach. Rzepiński od razu podszedł do łóżka i szukał w sienniku pieniędzy, które znalazł w pudełku od cygar. Przytem zbudziła się jego kuzynka Anna, która stoczyła z nim walkę. Ponieważ był zamaskowany, nie poznała go. Rzepiński łatwo pokonał swą kuzynkę i uciekł z kasetką, w której znajdowało się około 5.000 złotych w banknotach polskich oraz dolarach. Saldat udał się do kuchni, skąd zabrał puszkę, w której znajdowało się około 100 złotych w drobnych monetach. Bandyci uszli niepoznani.

Podjęcie padło od razu na krewnych okradzionej, ponieważ zwracało uwagę zachowanie się bandytów. Aresztowany został Paweł Lepak. Podczas śledztwa przyznał się on do napadu i wyjawiał współników Rzepińskiego

i Saldata, którzy również przyznali się do czynu. Charakterystyczny jest fakt, że bandyci złożyli wzajemną przysięgę, iż nie zdradzą się w razie ujęcia.

W ogrodzie Rzepińskiego znaleziono zapaną gotówkę, którą policja zwróciła poszkodowanej.

W sądzie napadnięta Stefania Trzebiatowska odmówiła zeznań z powodu bliskiej po-

Jednodniowy kurs dla kobiet pracujących w Inowrocławiu.

W niedzielę 24 bm. w Domu Katolickim przy parafji Matki Boskiej w Inowrocławiu odbył się jednodniowy kurs oświatowy dla zarządców Towarzystw Kobiet Pracujących okręgu kujawskiego. Kurs zaigła p. Znaniecka z Jaront, witając gości i członkinie, poczem życzenia złożyli ks. prałat Kubski i ks. Małecki.

Bardzo pouczające referaty wygłosili pp.: Stopowa z Kicina i Kaźmierska z Poznania. Udział zarządców był liczny.

Cieszą się, że zostali skazani na areszt.

Złodzieje węgla przed sądem.

Kradzież węgla z wagonów stała się prawdziwą plagą na terenie Kujaw zachodnich. Całe masy bezrobotnych chodzą na t. zw. „boksy“ i obrabowują pociągi wiozące węgiel. Często urządzone przez policję obławy prawie zawsze przynoszą obfite połowy złodziei węglowych, którzy nie obawiają się wcale kary.

Dnia 25 bm. na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim w Inowrocławiu zasiadły dwie partje złodziei węglowych. W jednej było 10, a w drugiej 9 mężczyzn. Wszyscy pochodzą z Pakości.

Sąd po przeprowadzeniu dowodu prawdy wymierzył im karę od 1 do 2 tygodnia aresztu. Niektórym wymiar kary został zawieszony na 2 lata.

Skazani wcale się tym wyrokiem nie przejmowali. Po rozprawie na korytarzu sądowym jeszcze się chełpili, że dobrze się stało, iż zostali ukarani aresztem. Przynajmniej przez ten czas będą mieli gratis dach nad głową i utrzymanie. Objaw ten nie oznacza nic dobrego.

Chodzież.

Kradzież. W nocy na niedzielę dokonano włamania do składu bławatów i konfekcji p. Radomskiego w Budzynie. Złodziejom sprzyjała ciemna noc, tak że zupełnie spokojnie mogli od strony ogrodu pousuwać żelazne zapory i dostać się do magazynu. Skradziono najlepsze płaszcze i ubrania oraz cenne materiały i ubuwie ogólnej wartości około 6000 zł, co dla R. stanowi nieomal ruinę. Towar wywieziony został prawdopodobnie samochodem. Ślady wskazują kierunek Rogoźno—Poznań.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem“, ul. 3 Maja (tel. 360) i „Pod Gryfem“, ul. Lipowa 33 (telefon 124).

Kino Apollo: „Jaki tata, taki syn“.

Kino Gryf: „Plan W.“

Kino Orzeł: „Kapitan gwardji królewskiej“.

Kino Nowości: „Chłopczyca“ i „Krwia serca odkupiony“.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Wtorek 25 bm. „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ komedia. Występ Teatru Miejskiego Z. A. S. P. z Bydgoszczy. W głównej roli dyr. Władysław Stoma.

Walne zebranie Pom. Tow. Ziemianek odbędzie się 8 listopada w sali starostwa w Grudziądzu. O godz. 8 msza św. w kościele farnym za duszę śp. Prezydentowej Michaliny Mościckiej. O godz. 9 początek posiedzenia. Po południu wykład: „Rola kobiety w życiu gospodarczym kraju“, referuje p. dyr. B. Rzepecki z Warszawy. Zniżka kolejowa dla uczestniczek zebrania przy wykupie powrotnego biletu.

O popieraniu teatru przez kupiectwo. Popieranie tak kulturalnej placówki, jaką jest teatr

polski w Grudziądzu, jest obowiązkiem obywatelskim w najszerszym tego słowa znaczeniu. Idąc na rękę niezamożnemu kupiectwu m. Grudziądza, kierownictwo teatru złożyło w sekretarzu Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu (ul. Wybickiego 39) kupony kredytowe. Kupony te uprawniają członków związku do nabywania biletów wstępu na kredyt, a należność uiszczona będzie na pierwszym każdym miesiącu. Niewątpliwie z tego udogodnienia miejscowe kupiectwo skwapliwie skorzysta.

Koło Dziennikarzy Grudziądzkich urządza w sobotę 29 bm. w salach „Królewskiego Dworu“ wieczór towarzyski z tańcami. Zaproszenia zostały już wysłane. Kto by ich nie otrzymał przez niedopatrzenie lub zmianę adresu, zechce fałskawie zadzwonić do redakcji miejscowych pism lub do Teatru Miejskiego.

Z Ch. U. R. Nadzwyczajne walne zebranie Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego w Grudziądzu odbędzie się w piątek, 28 bm. o godz. 19.30 w lokalu „Dziennika Bydgoskiego“ przy Placu 23 Stycznia 8-10. Na porządku obrad wybór nowego zarządu.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do 3 listopada apteka „Radziecka”, ul. Szeroka.
Kino Lux: „Wyspa tajemnic”.
Mars: „Pocafunek słońca” i „Król stepów”.
Światowid: „Syn Indyj”.
Kino Palace: „Tommy Boy”.
Corso: „Maciste — król cyrku”.

TEATR TORUŃSKI

W czwartek, dnia 27 bm. o godz. 20,15 jedyny występ rosyjskiego artystycznego zespołu bałałajkowego pod dyr. księżnej Elżbiety Gagarinowej. Ceny normalne; legitymacje zniżkowe 25%.

W piątek, dnia 28 bm. o godz. 20 przedstawienie dla wojska — „Dzika pszczoła” Morstina. Abonamenty i passe-partout.

„Oszczędność to cnota narodu”. Dla urzędzenia „Dnia Oszczędności” utworzył się w Toruniu specjalny komitet wykonawczy z p. Antczakiem na czele. Na ostatnim posiedzeniu, jakie odbyło się w poniedziałek w ratuszu z udziałem przedstawicieli banków, kas oszczędności, komendanta placu, inspektora szkolnego, prasy itd., omówiono kwestie organizacyjne oraz ustalono program na dzień oszczędności. Szczegółowy program podamy w najbliższych dniach. Oby społeczeństwo jak najliczniej swym udziałem okazało należyte zrozumienie żywotnej dzisiaj kwestii oszczędnościowej i przyczyniło się w dniu tym do jak najszerzego jej propagowania.

Amatorzy cudzych ubrań przy pracy. Zalewski Roman zgłosił, iż dnia 24 bm. na jego szkodę na placu budowy przy ul. Legionów 24 dokonano kradzieży marynarki, spodni, płasz-

STRZELNO. Nadspodziewany wynik rewizji. Przy ul. Powstańców Wlkp. 11 odbyła się u lokatorów Mazurkiewicza Stanisława i Walkowiakowej Katarzyny rewizja w poszukiwaniu za nielegalnie zdobyte drzewo. Rewizji dokonali leśnicy z Młynów i posterunkowy Wieczorek. Znalaziono jeszcze pewną ilość drzewa, ściętego z lasu na szkodę skarbu państwa.

ŚLIWICE. Nowe Stow. Młodych Polek. Z inicjatywy ks. Hermańczyka założone zostało w Śliwicach Stow. Młodzieży Katolickiej żeńskiej. Na zebranie organizacyjne przybyło około 60 panien. Zarząd wybrano w następującym składzie: A. Landowska prezeska, C. Brodowska sekretarka, A. Nowakowska skarbniczka, naczelniczka Glauerówna i komendantka Landowska. Członkini zgłosiło się od razu 36, z czego widać, że dawał się w naszej miejscowości odczuwać brak tej organizacji.

Margonin.

Nieszczęśliwy wypadek. Podczas młócki w Margoninie-wsi dostał się w tryby maszyny 20-letni Stefan Pachowicz, doznając licznych ran. Przewieziony do szpitala w Chodzieży zmarł po ciężkich cierpieniach.

Z S. M. P. W niedzielę obchodziło tu. Stowarzyszenie Młodych Polek 5-lecie istnienia. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prob. Piątek, wygłaszając piękne okolicznościowe kazanie. Po sumie odbyło się posiedzenie, które zaigła prezeska Tymianka. Po przemówieniu ks. patrona prezeska dała pogląd na pięcioletnią pracę organizacji. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie oraz zabawa tańeczna przy bardzo licznych udziałach gości.

Zamach. W tych dniach dokonano zamachu na kupca Władysława Matczyńskiego, zamieszkałego przy Rynku. Około godz. 2 w nocy żona p. M. zauważyła, że jakiś osobnik z podwórza oświetla wnętrze pokoju sypialnego, to też zaniepokojona zbudziła męża. P. Matczyński, wyskoczywszy z łóżka, chciał sięgnąć zasłonę. W tej chwili jakiś osobnik oddał strzał przez okno do sypialni. Kula rozbiła szyby i przeszedłszy przez pościel, ugrzęzła w kołdrze. Na miejsce wypadku przybył post. Ziętara, który od razu skierował podejrzenie na lokatora Metzgera, który w krytycznym dniu rzekomo już po południu wyjechał i chociaż w czasie tym go nie widziano, to jednak około godz. 11 w nocy zauważył go wyżej wymieniony posterunkowy w mieście. Udano się też do mieszkania Metzgera, gdzie go nie zastano. Po kilku dniach jednak powrócił i został z miejsca aresztowany. Wzięty w kryzysowy ogień pytań, przyznał się do winy, nie wyjawiając jednak powodu, z jakiego dokonał czynu.

Nieszczęśliwym wypadkowi uległ rolnik Jan Siuda. Gdy jechał z Białosłiwia z torfem, spłoszyły się konie przy ul. Strzeleckiej i wpadły na schody domu. Wskutek wstrząsu S. spadł tak nieszczęśliwie z wozu, że wpadł pod konie i koła. S. doznał bardzo ciężkich kaleceń. Konie popędziły dalej ul. Kościelna, gdzie w tej właśnie chwili wychodziły z ochronki dzieci i tylko dzięki odwadze jednej z sióstr nie doszło do większej katastrofy, gdyż siostra ta jedno z dzieci w ostatniej chwili porwała z ulicy. Siuda odwieziony został do szpitala w Chodzieży, gdzie wskutek odniesionych ran zmarł.

cza męskiego, zegarka męskiego i portfeli. Ci sami sprawcy dokonali kradzieży na szkodę brata poszkodowanego ubrania granatowego, zegarka nikielowego i portfeli, Kudalskiemu Wacławowi zaś skradziono marynarkę z kamizelką.

Słuszne żądania Związku Restauratorów na Pomorzu.

Wobec coraz trudniejszych warunków, jakie się codziennie wytwarzają, Związek Restauratorów na Pomorzu wystosował do ministerstwa poczt i telegrafów następujący memoriał w sprawie obniżenia abonamentu za używanie aparatów telefonicznych:

Związek Restauratorów na Pomorzu uważa za niezbędne i konieczne przedstawić prośbę ministerstwu poczt i telegrafów w sprawie obniżenia opłat abonamentu telefonu publicznego.

Ostrze kryzysu dotknęło m. in. najbardziej zakłady gastronomiczne, spowodowało spadek obrotów i redukcję dochodów do tego stopnia, że możliwość dalszej egzystencji uzależniona jest od rewizji kosztów handlowych, w której to pozycji niepoślednie miejsce zajmuje opłata

Pomoc dla bezrobotnych. Komisja likwidacyjna wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia w Toruniu przyznała magistratowi na pomoc bezrobotnym w bieżącym sezonie 800 ton ziemniaków jadalnych. Pierwszy transport ziemniaków już nadszedł, a dalsze transporty nadejdą w najbliższych dniach. Ziemniaki te wydane zostaną bezrobotnym z tym, że wartość ich musi być odpracowana.

telefonu publicznego, wynosząca 40 zł miesięcznie, gdy natomiast opłata za telefon handlowy nie przekracza kwoty zł 30.

Stwierdzamy, że bodaj największą ilość rozmów miejscowych i międzymiastowych skutecznia się w zakładach gastronomicznych, do rzędu których należą hotele i restauracje. Odcinając one tamsamem urzędy telegraficzne w toku pracy, dopomagając do rozpowszechnienia telefonów, ponoszą przytem nie tylko stratę czasu, ale co najważniejsze, ryzyko inkasa, na wypadek gdy rozmówca się ulotni, jak również na pokrycie różnic, często powstałych na skutek mylnych zapodań ze strony telefonistek.

Zdawaćby się mogło, że tak cichy, bezpłatny współpracownik urzędu telegraficznego, ja-

Przycinanie budżetu.



Jeśli pan Marszałek ten konar poderżnie, to całe drzewo może zachorować!

Tczew.

Kino „Światowid”: Potężny dramat p. t. „Awanturka”.

Pod kołami samochodu. W ub. poniedziałek wieczorem na ul. Mickiewicza wpadła pod koła przejeżdżającego samochodu pewna 40-letnia głucha kobieta, która odniosła lekkie obrażenia ciała. Winę ponosi poszkodowana.

Ze sportu. Na boisku szkoły powszechnej nr. 5 odbył się mecz piłki nożnej o puchar pomiędzy drużynami reprezentacyjnymi Grudziądza i Tczewa. Gra była nadzwyczaj interesująca. Publiczność z zaciekawieniem oczekiwała pierwszego gola, który miał zdecydować o zdobyciu pucharu. Wynik meczu: 1:0 na korzyść Tczewa. W dalszej grze towarzyskiej goście grudziądzcy zdobyli 2 bramki.

Wybili szybę wystawową. Jednej z ostatnich nocy nieznanemu sprawcy wybili szybę okna wystawowego pewnego kupca przy ul. Młyńskiej. Trafił chciał, iż w kilka godzin później patrolujący policjant przytrzymał dwóch osobników: Andrzeja Konieczkę, zam. w Bukówcu Białym (pow. Starogard) i Laskę Nikodema, zam. w Górkach (pow. Chojnice), którzy przyznali się do zarzuconego im czynu.

Kradzież gołębi. Zgłoszono kradzież 12 gołębi rasowych z zamkniętego gołębnika na szkodę M. Sengpiel z Tczewa. Złodziei przytrzymałano.

Nie chcieli go. Władze gdańskie odstawiły do granicy polskiej niej. Z. P., obywatela polskiego z powiatu chojnickiego, który po odcierpieniu w Gdańsku kary więziennej został z terenu Wolnego Miasta wydalony.

Bujna fantazja. W jednym z ostatnich numerów warszawskiego „Dnia Dobrego” ukazała się wzmianka o aresztowaniu w Tczewie agenta kominternu niej. Hirscha Feingolda, u którego w czasie rewizji znaleziono obfity materiał obciążający, m. in. bibułę komunistyczną. Wiadomość ta nie polega na prawdzie. Policja tczewska bowiem ostatnio żadnego komunisty nie aresztowała. Przypuszczać można, iż brukowce warszawskie przewidują aresztowanie w przyszłości komunisty Feingolda.

Wspaniała uroczystość wojacka w Łowinie

(Od naszego korespondenta).

Łowin, pow. Świecie. Wioska nasza była ub. niedzieli świadkiem pięknej uroczystości. W dniu tym obchodziło miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków 10-lecie swego istnienia. Rano odbyła się pobydka orkiestry 8 pułku strzelców konnych z Chełma. O godz. 9 zebrały się miejscowe towarzystwa; poatem przybyli: Kolejowe Przesposobienie Wojskowe Pruszcz w komplecie, Zw. Oficerów Rezerwy z Świecia, Powstańcy i Wojacy z Łowinka i Zalesia.

Następnie udano się do Pruszcza na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. Schwannitz. Po wspólnym obiedzie odbyła się akademja w sali p. Seidla. Kierownik szkoły Klein



kim w tym wypadku staje się restaurator, spotka się z uznaniem tegoż urzędu. Niestety, właśnie z tytułu poczynionych przez niego na korzyść urzędu telegraficznego dużych obrotów obarcza się go nadzwyczajną opłatą za telefon „publiczny”, którego miano miałyby o tyle zastosowanie, że odnosi się winno nie do aparatu telefonicznego, ale raczej do restauratora, który do usług szerokiej publiczności oddaje lokal, światło, kabiny oraz swe siły zawodowe bezpłatnie i bezinteresownie.

Już zupełnie niesłusznym jest podciąganie drobnych zakładów restauracyjnych pod abonament publiczny. W lokalach tych bowiem telefon służy wyłącznie do użytku właściciela i w tym wypadku nietylko same określenie „lokal publiczny” powinno stanowić o wysokości opłaty abonamentu, lecz jego charakteru użytkowania.

Mamy nadzieję, iż P. T. Ministerstwo Poczt i Telegr. po łaskawym rozpatrzeniu niniejszego memoriału raczy życzliwie potraktować restauratorów (jako kupców z dużym obrotem), wyrażając mu swe uznanie w tem, że w przyszłości przydzieli mu abonament telefonu handlowego, o co uprzejmie prosi

Związek Restauratorów“.

Słuszne te żądania niewątpliwie znajdą posłuch i zrozumienie, temwięcej, że liczba abonentów telefonicznych wobec zbyt wygórowanej opłaty w warunkach obecnych z każdym miesiącem maleje. Jest to bolećka nietylko restauratorów, ale całego społeczeństwa.

Chełmża.

Występ kubańskich kozaków. Dnia 28 bm. o godz. 8,30 wieczorem wystąpi w sali „Concordji” chór kubańskich kozaków pod batutą księcia Gagarina, połączony z rosyjskim artystycznym zespołem bałałajkowym pod dyrekcją księżnej Gagarinowej.

Przebudowa gazowni miejskiej. Prace nad powiększeniem gazowni miejskiej już się rozpoczęły. Zatrudnia się tylko bezrobotnych po 3 dni w tygodniu, a to 8 godzin dziennie.

Kradzież świń. W pobliskiej wsi Papowo Biskupie włamali się nocą nieznanymi złodziejami do chlewa robotnika Kamińskiego i skradli 2 świnię wartości 300 zł. Śledztwo doprowadziło do odnalezienia jednej zabitej świni na polu.

Z afery zbrodniczej w pobliskich Biskupicach. Sędzia śledczy z Torunia przeprowadził w sprawie napadu na małżonków Wuttinów z Biskupic dalsze śledztwo w Chełmży i Biskupicach z udziałem przytrzymanych osób i ofiar napadu W., znajdujących się w tuł. szpitalu powiatowym. Po konfrontacji odwieziono aresztantów znowu samochodem ciężarowym do Torunia. Wyniki śledztwa są oczywiście trzymane w tajemnicy.

Świecie.

Wyprawa na pola warzywne. W tych dniach przytrzymała policja aż siedmiu osobników — wszyscy w sile wieku, lat 20 i powyżej, bez stałego miejsca zamieszkania, włóczęgów, którzy dopuścili się kradzieży warzywa u rolników w Żurawiej Kępie pod Świeciem. Oto obraz dzisiejszych czasów: Mężczyźni w sile wieku uprawiają włóczęgostwo i całymi gromadami kradną.

Z MARLI.

Ś. p. Jan Litewski, z Tczewa, lat 57.
Ś. p. Teodor Krüger, lat 57, w Poznaniu.
Ś. p. Bolesław Jurkiewicz, w Poznaniu.
Ś. p. Marta z Hänschów Abrahamowa, lat 58, w Poznaniu.

K I N O
REWJA

Dzisiaj premiera nowego najwspanialszego arcydzieła filmowego.
„KEAN“ czyli

Gehenna Duszy
według powieści Aleksandra Dumasa.

W rolach głównych:
Iwan Mozzuchin
i **Mikołaj Kolin**
Filmem tym Iwan Mozzuchin zdobył cały świat.

Na scenie: pożegnała rewja
obecnego zespołu pod tytułem
BENEFIS

z udziałem Serafina Talarico, Edwardem Czermańskim, Zofją Tokarską, Aleks. Aleksym.
Początek I seansu o g. 6.45 ost. 9.10. (20680)
Wszystkie kupony ulgowe ważne.

Kronika

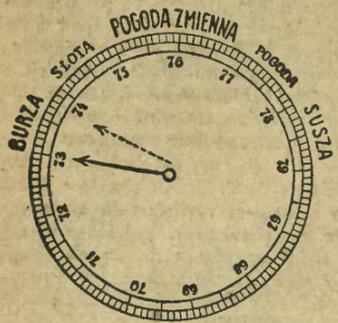
Bydgoszcz, dnia 27 października 1932 r.

KALENDARZYK.

Dzisiaj: Sabiny, Wincentego.
Jutro: † Szymona i Judy, Cyryli.
Wschód słońca: godz. 6.46.
Zachód słońca: godz. 16.41.

Stan pogody.

Przeważnie pochmurno, miejscami deszcze. Nieco cieplej (w Bydgoszczy 11 stopni). Umiarkowane, chwilami porywy wiatru południowe i południowo-zachodnie.



DIŻURY APTEK

od 24 do 30 października br.:

- 1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski nr 49, tel. 682.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek 1, tel. 98.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa kolekcji prac malarskich wybitnych artystów niestowarzyszonych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiejszy wieczór wypełni pełna życia, pogody i niefrasobliwego humoru krotkoczwila K. Zalewskiego „**OJ MĘZCZYŃNI, MĘCZYŃNI!**”.

W piątek operetka „**JIM i JILL!**”.

W sobotę premiera sztuki historycznej „**OBRONA CZĘSTOCHOWY!**”.

Jak było do przewidzenia, jedyny **KONCERT JANA KUBELIKA**, który odbędzie się w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 12.30 w południe w Teatrze Miejskim, wywołał zainteresowanie w najszerzych sferach.

„ROZKOSZAMI DOMOWEGO OGNISKA”

w poniedziałek dnia 31 bm. będzie żegnał Bydgoszcz świetny artysta **MIECZYSLAW DOWMUNT**, w kapitalnej roli męża, którego żona przez lat trzydzieści tyraniżuje, a który wyrwawszy się na wolność przechodzi różne perypetje, pełne scen komicznych i brawurowego humoru. Żegnać więc będzie Dowmunt Bydgoszczan na wesoło. Publiczność bawić się będzie wymiennie jego wspaniałą kreacją. Przedstawienie to odbędzie się w zimowej sali w ogrodzie Patzera.

Bilety wcześniej nabywać i zamawiać można w księgarni p. Gieryna.

Panienska dwojga imion.

(Konkurs „Dziennika Bydgoskiego” na najpiękniejsze dziecko.)

Nr. 64.



Podpisała się: Lucyna Halina Sokolowska. Jak jaka udzielna księżna. Ma lat 6. Miejsce przynależności: Lubawa — Pomorze.

Wóz najechał na autobus

Trzy osoby okaleczone.

W dniach targowych, gdy rolnicy przywożą swe produkty do miasta, zdarzają się na ulicach Bydgoszczy często wypadki zderzenia różnych wehikułów. Główną przyczyną tych zderzeń, połączonek częstokroć z nieszczęśliwymi wypadkami, jest dzika poprostu jazda woźnic, nie zważających na przepisy o ruchu kołowym. Wieś i miasto ścierają się w tym punkcie, tak, że niejednokrotnie dochodzi do klótni.

Wczorajszej środy, około godz. 6 wieczorem, wyjeżdżając wozem, zaprzężonym w konie, z podwórza gospody Ruxa przy Wełnianym Rynku na ulicę, woźnica nie

bacząc na ruch uliczny, wjechał wprost na przejeżdżający ulicą Poznańską autobus. Woźnica z trudem zdołał powstrzymać konie. Dyszel uderzył o szyby autobusu i rozbił je, przyczem trzej pasażerowie wskutek odłamków szkła odnieśli lekkie rany. Zopatrzeni oni zostali przez lekarza.

Autobus, wracający ze Żnina do Bydgoszczy, jest własnością p. Mikołajczaka z Żnina. Winę wypadku ponosi rzekomo woźnica, pewien rolnik z powiatu szubińskiego. Policjant przybyły na miejsce wypadku spisał protokół.

Nowy rodzaj oszustwa.

Oszuści wpadają na coraz to oryginalniejsze pomysły. Ostatnio grasuje w naszym mieście szajka oszustów, nawiedzająca **kioski i sklepy tytoniu.**

Zgłaszają się po zakup papierosów, mając przy sobie przygotowane, wypełnione trociną lub papierem pudełka tego samego gatunku papierosów. W czasie płacenia stwierdzają brak gotówki, płacą za jedno tylko pudełko, a pozostałe paczki zwracają, oczywiście te, które napełnione są tro-

ciną, mechem lub papierem.

Pudełka te — jak stwierdzono — otwierają z boku przez odklepienie nalepki monopolowej i po usunięciu papierosów, wkładają papier, mech, trocinę itp., później zapieklają i tak zamieniają. Właściciel kiosku, czy sklepu, nie podejrzewa tej sztuczki i przyjmuje z powrotem paczki „papierosów”, sprzedając je dalej.

Ostrzegamy kioskarkę przed tymi oszustami.

Jim i Jill konkurują o nagrodę piękności.



Takie było początkowe nasze wrażenie, gdyśmy otrzymali powyższą fotografię z podpisem: Jim 25 lat, Jill 20 lat, oboje z Warszawy.

A więc to nie są dzieci, stające do konkursu „Dziennika Bydgoskiego”. To są dwa asy naszej operetki, Zayenda i Korabczanka. Stoma ma szczęśliwą rękę, że ich dla sceny bydgoskiej wyłowił z niewodu teatralnego. Bo dzięki marudzeniu Rady Miejskiej przystąpił on do angażowania artystów we wrześniu dopiero, a więc w czasie, gdy każdy dobry artysta siedzi już silnie w teatralnym siodle.

Publiczność teatralna (przebac jej, Boże!) bardziej była ciekawa, jak u nas zaprezentuje się operetka, niż dramat. I ta ciekawość jej została zaspokojona ku wielkiej radości wszystkich operetkowiczów. Już sam wybór sztuki „Jim i Jill” był czemś niezwykle nowym. A dopiero obaj członkowie wykonawcy, uroczą i finezyjna Korabczanka, i jej partner Zayenda, który (według zgodnej opinii pań bydgoskich) zaprezentował się arcyinteresująco. Nawet taki wieczny malkontent teatralny jak radca Podolski opuszczał premierę z pomrukiem zadowolenia: A więc Stoma, jak chce, to potrafi!

Komunikat

Parafjalnej Akcji Katolickiej przy Farze w Bydgoszczy.

W niedzielę, dnia 30 bm. obchodzi katolicka Bydgoszcz „Święto Chrystusa Króla”. Organizacje należące do Parafjalnej Akcji Katolickiej mają obowiązek dbać o to, by parafjan naszych zaciągnąć w dniu tym do walki z pornografią w słowie i piśmie w myśl hasła podanego nam przez J. Em. ks. kardynała prymasa Polski. Święto Chrystusa Króla jest świętem organizacji społecznych, więc powinno złączyć wszystkich narówno z kapłanami pod sztandarem Chrystusa Króla. Wzywamy więc organizacje, by gremjalnie pod sztandarami przybyli w niedzielę dnia 30 b. m. o godzinie 10 na uroczystą sumę do kościoła farnego.

Chcąc zapoznać społeczeństwo z ruchem pracującym przeciw czystości życia oraz podać kierunek walki ze złem, organizuje komitet niżej podpisany **akademję, która odbędzie się w dniu tym o godz. 15 w Strzelnicy.** Poczty sztandarowe wyruszą z dziedzińca kościelnego o godz. 14.30. Należy prosić do wzięcia udziału w akademii wszystkich parafjan. Wstęp na salę bezpłatny. (Dzieci zabierać nie wolno, gdyż komitet urządził dla nich specjalny obchód 2 tygodnie później). Zaraz po uroczystej akademii wyruszy ze Strzelnicy olbrzymi pochód, który zdąży do Fary na nieszpory i dziękczynne nabożeństwo na godz. 17. Porządkowym uprasza się pomagać w organizacji pochodu i stosować się do ich wskazówek.

Przez **kwestę uliczną** mamy dopomóc centralom naszym i prasie katolickiej do podolania ich trudnym zadaniom. Dlatego wszyscy członkowie naszych organizacji powinni w kwiecie brać udział a społeczeństwo upraszamy do ofiarności na ten cel. Biuro parafjalne przy Farze będzie czynne 30 bm. od godz. 7 rano do godz. 14 po południu.

A zatem w imię Boże do pracy!
Bydgoszcz, dnia 20 października 1932 r.

Komitet Parafjalnej Akcji Katolickiej
(—) Ks. kan. Schulz, proboszcz.
(—) Baranowski, prez. (—) Dolczewski, sekr.

Mimochodem.

GRONO OLBRZYMÓW.

(s) Państwo zauważyli napewno już, że ludzie wysokiego wzrostu mają inny zgoła charakter, aniżeli inni. Cechuje ich przedewszystkiem pewna dobroduszość i nawet niezadorność wobec konkurencji małego wzrostu, którą znamionuje spryt i rztokność. Zresztą opisał to nam już Sienkiewicz w swojej Trylogii — tylko o tem się naogół nie mówi, iż Podbiępietów z ich „Słuchać chacko” mamy i po dziś dzień, i to setki tysięcy...

W Bydgoszczy rzucił ktoś myśl, żeby zorganizować grono takich gości powyżej metra 80 wojskowej miary. Coby to było za widowisko, wypuścić na Gdańską taką serię olbrzymów. W tłumie giną oni, natomiast zgromadzeni robiliby furorę...

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego” na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 65.



Edziu Kosicki. Piótoro roku. Bydgoszczanin.

Idź po bułki do Piernika (20245) i po lampy tylko do **ŚWIETLIKA** teraz ul. Gdańska 27.

— **Illuminujcie okna! Nalepki na Dzień Katolicki** po 10 gr są do nabycia w kancelarii parafji św. Trójcy oraz w księgarniach.

— **Zarząd Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Ćwiczeń** przy Państw. Seminarjum Męskim w Bydgoszczy zawiadamia rodziców i opiekunów dzieci, że walne zebranie odbędzie się dnia 28 bm. (piątek) o godz. 18.30 w gmachu Seminarjum. W interesie dobra swoich dzieci upraszamy o bezwzględne i punktualne przybycie wszystkich rodziców i opiekunów.

— **Zamłast wieńca na trumnę** ś. p. Władysława Pytlińskiego składa **zł 5,—** na pomnik Najsw. Serca Jezusowego w Bydgoszczy. Fr. Kozłowicz.

— **Chce pani tanio ugotować obiad?** Proszę przyjść na bezpłatny praktyczny pokaz gotowania na gazie, który odbędzie się dziś, w czwartek o godz. 5-ej po poł. w sali pokazowej (budynek dyrekcji gazowni — wejście od podwórza). Podczas pokazu rozlosowana będzie pomiędzy publicznością bezpłatna premia w postaci kuchenki lub innego aparatu gazowego. O liczne przybycie uprasza dyrekcja gazowni.

Sokół żeński.

Dzisiaj, czwartek od godz. 7.30 rozpoczynają się wieczory robót ręcznych. Udział bezpłatny dla wszystkich członkiń.

Jutro, piątek ćwiczenia drużyny w gimn. Kopernika od godz. 8—9. Punktualne przybycie konieczne.

Młodzież, oddział III ćwiczy w piątek od godz. 5-ej po poł.

Próba przedstawienia w piątek o godz. 6.30 u Patzera. Punktualne przybycie wszystkich amateerek konieczne.

Codziennie kradzieże.

Paweł Szubert (Ślaska 9) zgłosił kradzież roweru męskiego z przed gmachu Urzędu Skarbowego. Rower był marki „Wiktorja”.

Zofja Malwe (ul. Szubińska 1) zgłosiła kradzież złotego zegarka na jej szkodę z mieszkania. Wartość 100 zł.

Franciszek Wysocki (ul. Bielicka 42) zgłosił, że w nocy z 21 na 22 bm. nieznaną sprawcą skradł 6 kur z chlewa na jego szkodę.

Aleksander Waligórski (ul. 3 Maja 2) zgłosił kradzież roweru z przedsiönka kościoła garnizonowego.

Podczas zabawy tanecznej w Strzelnicy w nocy z 22 na 23 bm. nieznaną sprawcą skradł piasecz zimowy, wartości 80 zł, należący do Alojzego Lisewskiego (ul. Długosza 13).

Niestety organizowanie rodzimych Longinusów natrafia na trudności. Przedewszystkiem nie wiadomo, czy czynić wyjątki. N. p. Wilamowski, ten sympatyczny artysta dramatyczny, koniecznie musiałby należeć do paczki — a chłop ma tylko 1,79!

Druga trudność, i to pewnie większa, stanowi kwestja (naturalnie!) kobieca. Bo nie ulega wątpliwości, że również towarzyski musiałby być zastosowane do kobiety, t. j. tak samo mieć odpowiedni

Powiecie Państwo, że w tem niecie przeszkody — ale pomyślcie: czyście nie zauważyli, z jakimi panienkami chodzą Longinusi? Napewno nie z Longinuskami. A znowu powiedzieć, że do grona olbrzymów powinny należeć członkinie wzrostu poniżej 1,40 m. — toby miejscami mogło psuć efekt...

Słowem: są trudności — któż je rozwiąże?

Wystawa okręgowa S. M. P. robót ręcznych.

APEL DO PP. PRACODAWCÓW!

W dniach 8 do 11 grudnia br. włącznie odbędzie się wystawa okręgowa robót ręcznych SMP. okręgu bydgoskiego.

Wystawa ma wykazać społeczeństwu pracę młodzieży zorganizowanej w SMP., która pracuje w różnych warsztatach pracy, jako uczniowie, terminatorzy itp., jak również pracę ręczną amatorów, którzy pracują w innych zakładach pracy.

Zwracamy się na tej drodze do pp. pracodawców, by łaskawie zezwolili członkom SMP., u nich pracujących, na wykonanie eksponatów na wystawę SMP. Eksponaty te zostaną wystawione jako wykonane przez członka SMP., pracującego w danej firmie. Dalej prosimy by nie czynili trudności członkom SMP. w wykonaniu eksponatów, lecz łaskawie służyli radą i swym długoletnim doświadczeniem.

W obecnych ciężkich czasach, gdy rzemiosło nie może się tak rozwijać, jak w latach ubiegłych, wystawa ta nabiera większego znaczenia, ponieważ członkowie SMP. w przyszłości rzemieślnicy będą w części reprezentować rzemiosło, dziś tak podupadające, gdy obecnie warsztaty pracy są zamknięte, a wielu wyuczonych członków SMP. znajduje się bez pracy.

Komitet wystawowy II. Okręgu SMP.

Falszywe banknoty 100-złotowe I W BYDGOSZCZY.

Przedwczoraj policja ujęła pewnego domokrażcę, który usiłował puścić w obieg falszywy banknot stużłotowy. W toku legitymowania, — przytrzymany podał się za Stanisława Nowodworskiego, zamieszkałego w Łodzi, przy ul. Zielonej 31. Jak się po sprawdzeniu okazało, domokrażca ów rzeczywiście nazywa się Nowodworski, lecz już od roku 1928 jest niemeldowanym. — Przytrzymanego obciąża jeszcze ta okoliczność, iż współpracuje on stale z niej. St. z Łodzi, który został już w swoim czasie skazany na dwuletnie więzienie przez Sąd Okręgowy w Chojnicach za systematyczne puszczanie w obieg falszywych pieniędzy.

Niefortunnego domokrażcę osadzono w areszcie policyjnym do dyspozycji sędziego śledczego.

Ośm osób w płonąjącym domu.

Z Rudzkiego Młynu, pow. tucholskiego, donoszą: Onegdaj w nocy zapalił się dom murarza Badtkiego, znacznie odległy od siedzib ludzkich. Pożar zauważył przypadkowo miejscowy sołtys, wracający nocą z sąsiedniej miejscowości, spiesząc się do płonącego domu, którego mieszkańcy w liczbie 8 pograżeni byli w śnie, wybił szyby i zaalarmował sąsiadów. Przestraszeni mieszkańcy zaledwie opuścili swą siedzibę, kiedy płonący dom się zawalił.

Gdyby nie przypadkowa pomoc, mieszkańcy domu ponieśli by niechybną śmierć w płomieniach.

W SKLEPIKU.

— Co? Jaja takie drogie? Przed wojną płacono za sztukę 6 groszy.

— Tak, ale przedwojennych jaj nie mam na składzie.

Stasia wstępuje do teatru.

Stasia, złapawszy mnie na schodach, urządziła potężny krach.

— Pan wie, że ja na pierwszego odchodzę? Djabeł nie wytrzymałby z taką piekielną jak moja pani. Proszę ją o moje zastugi za maj, a ona...

— To panna Stasia za maj jeszcze pieniędzy nie dostała?

— Jeszcze nie. Wybrałam moje pieniądze dopiero do kwietnia przyszłego roku. A gdy ją wczoraj prosiłam o moje 60 zł za maj, to ona na mnie z pyskiem wyjechała. Dziewczyńno (powiada) ty już prawie za rok zgóry swoje pieniądze otrzymałaś, a gdzież ja mam gwarancję, że ty tak długo u mnie wysiedzisz? I co pan na to powie?

— Przedewszystkiem nie rozumiem, do czego pannie Stasi tyle pieniędzy potrzeba.

— Proszę pana, ja chcę wyjść za mąż, a ryba nie złapie się na pusty haczyk, ani chłop na gołą dziewczynę. Pan wie, co powiada przysłowie? „Zalecał się Bartek Marynie, gdy ujrzał kielbasę w kominiarce!” i odwrotnie: „nawet pies cię odbiegnie, gdy biedę spozostregnie!”. Więc ja, gdy wychodzę w niedzielę na Gdańską, muszę mieć zawsze forszę przy sobie, albo verfallen die klackes. Na szczęście tej niedzieli spacerowałam z walutą. Patrzę, a tu przed kioskiem stoi facet i robi na mnie oko. Podobał mi się, więc podchodzę do kiosku, proszę o sodową wodę i płacę zaraz pięćdziesiątówką, a potem zapinam sobie nad kolanem podwiązkę, że mnie niby też to opadła. Bo myślę sobie tak: niech widzi odrazu, co będzie miał! On też w te migi przystępuje do mnie, zbliżył się obcasami i mówi: panna pozwól się przedstawić, jestem Marcepan Zagrzal, soliter operowy, kawaler jeszcze, ale jestem już żony szukający...

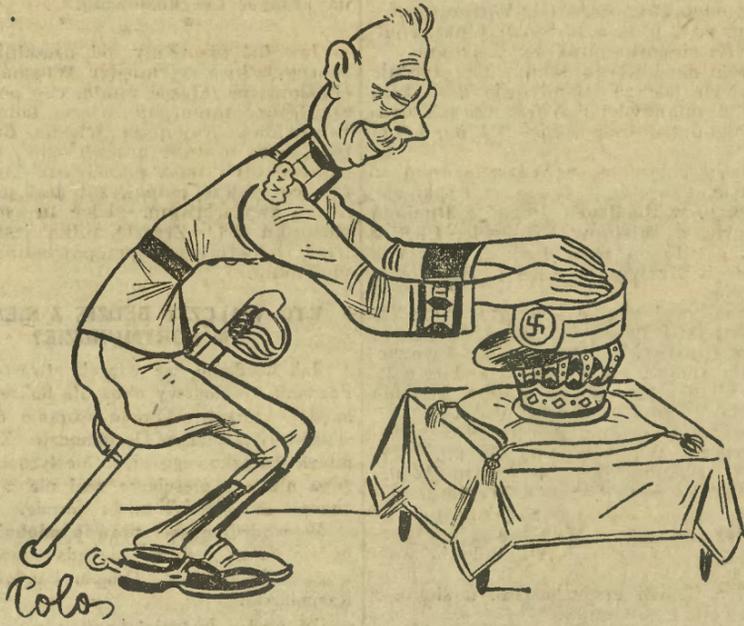
Gdy z kim rozmawiam, patrzę w jego oczy

Gdy z kim rozmawiam, patrzę w jego oczy, Pragnąc go zmusić, by czynił to samo, Bo to co kryje się za serca bramą Najlepiej w źrenic widzi się przezroczy. Prawda zadzwoni wtedy czystą gamą, Spadnie nam z duszy to co duszę tłoczy — Gdy z kimś rozmawiam patrzę w jego oczy, Pragnąc go zmusić, by czynił to samo.

Podstęp i zdrada, z myślami podłemi Kryjąc się — w oczy prosto ci nie patrzy, I chociaż uśmiech przybierze najładniejszy Ma zawsze oczy spuszczone do ziemi. Jest tak jak złodziej, który coś ukradłszy Powraca zawsze drogami ciemnymi. Podstęp i zdrada, z myślami podłemi Kryjąc się — w oczy prosto ci nie patrzy.

Henryk Zbierchowski.

Kombinacje kronprinca.



— Ta hitlerówka to tylko pokrowiec na moją koronę.

Falszywy pośrednik grasuje w Bydgoszczy.

Od pewnego czasu krąży po domach miejscowej inteligencji niejaki Sz., który podając się za przedstawiciela firmy wydawniczej „Gutenberg” w Krakowie, zbiera zamówienia na nową encyklopedję, pobierając niejednokrotnie większe zaliczki. Zapewnić nie wie byłoby w tem złego, boć przecież kupowanie książek od bezpośrednich reprezentantów firm jest często korzystne, gdyby ów przedstawiciel odprowadzał zainkasowane zaliczki do miejsca ich przeznaczenia. Ponieważ jednak dotychczas nie zdarzył się wypadek, by jakiś zamawiający u tego osobnika i wpłacający zaliczkę otrzymał zamówione dzieła — należy mieć się na baczności i żadnych pieniędzy wspomnianemu przedstawicielowi nie wręczać. Rysopis nieuczciwego pośrednika jest następujący: blondyn, szczupły, oczy niebieskie, ubranie szare, włosy zaczesane do góry.

Osobnik ten podaje się również często za przedstawiciela f-y Adam Krokos w Poznaniu.

Przed miesiącem, ów Sz. zjawił się u dr.

M. W. i pobrał od niego na poczet encyklopedji 35 zł, oraz a conto towaru z firmy poznańskiej 14,50 zł. Jak się zdaje — pieniądze przepadły.

Koncert-recital.

Aleksander Uniński.

Grał Uniński; przyjechał do nas w aureoli wschodzącej sławy, z świeżym jeszcze laurem zwycięzcy, zdobył w konkursie, z patentem najlepszego z pośród dziesiątków młodych talentów.

Nie częsta to dla Bydgoszczy okazja, by gościć u siebie artystę tej miary, co Uniński, to też tłumy publiczności, spragnionej dobrej muzyki, szczerze wypełniły salę Teatru Miejskiego. Być może, że po obrzymim powodzeniu, jakim się koncert cieszył, ożywi się trochę życie koncertowe w naszym mieście i częściej będziemy przy-

Kupiectwo chrześcijańskie za świętowaniem niedzieli.

(KAP). Sprawa nowelizacji ustawy o czasie pracy w handlu stała się przedmiotem dyskusji w zreszczeniach kupiectwa chrześcijańskiego. Organizacje kupców chrześcijańskich stolicy wypowiedziały się kategorycznie przeciwko projektowi noweli, rozszerzającemu w znacznej mierze prawo handlu w niedziele i święta. Takie same stanowisko zajęły i związki prawnicze. Podobne uchwały kupców i pracowników chrześcijańskich nadchodzą z całej Polski.

Z powyższego można wnosić, że władze państwowe wobec jednogłosego stanowiska kupiectwa chrześcijańskiego, nie życzącego sobie handlu w dni świąteczne, odstąpią od myśli nowelizacji w tym względzie dotychczasowych przepisów.

Zgon kapłana-patrjoty na Warmji.

W Klewkach w powiecie olsztyńskim zmarł w 76 roku życia ks. prob. Hieronim Poetsch. Za młodu oficer kirasjerów pruskich porzucił szlify i poświęcił się studjom teologicznym. Pracował w winnicy Pańskiej najpierw w Sztumie, następnie 40 lat bez przerwy w cichej wiosce warmińskiej Klewkach (Klaukendorf).

Zmarły był szermierzem sprawy narodowej. W r. 1918 jako jeden z delegatów polskiej Warmji brał udział w sejmie dzielnicowym w Poznaniu. R.i.p.

— Bal jesienny pomocników cukierniczych. Bydgoskie Towarzystwo Pomocników Cukierniczych urządziło w dniu 6 listopada br. w salach Reursy Kupieckiej swój doroczny bal jesienny. Mówi się o nim już dziś w całej Bydgoszczy. Zaproszenia nabyć można jeszcze w cukierni p. Stencla przy ul. Gdańskiej oraz w cukierni p. Kwaśniewskiego przy ul. Gdańskiej nr. 65.

WIAROGODNE.

— Czyście zwarzowali? — pyta gospodarz kelnera. — Dlaczego wyrzuciliście tego gościa?

— Bo był pijany.

— Nie zauważyłem tego...

— Ale ja. Położył on sobie gazetę na kolana, a czytał serwetkę.

moje ręce. Mnie nasz pan już nieraz mówił, że z takimi małymi rękami to ja powinna być została złodziejką kieszonkową. Ino mnie się nie pali do takiego zarobku. Ale zato bardzo bym rada śpiewać w teatrze. Proszę pana, stanąć przed publiką taka wydekolterowana, nawet bez pończoch. Ino z taką maluszką kombinacją, to jest dla dziewczyny los i szczęście. To też ten mój kawaler ofiarował mi się uczyć mnie śpiewu, bo (powiada) śpiewaczka bez szkoły jest jak pies bez ogona. Dałam mu też zaraz te moje 50 zł, aby sobie kupił trąbę do akampinamentu, bo (powiada) przy trąbie najlepiej głos wychodzi. Pani (powiada) zaangażuje się potem do teatru. Pani jeszcze tej zimy sprawi sobie karakony...

— Karakony? Na Boga, a to poco?

— A co pan myśli, primadonna musi mieć elegancję futro...

— Ależ to nie karakony, tylko karakuty!

— Niech sobie będą, jak pan mówi, byłem je miała. Kazał mi codziennie pić parę surowych jaj, aby mi głos z gardła lekko wychodził, bo (powiada) jakby się pani która nuta w gardle przyczepiła, to publiczność zaraz zaczęłaby gwizdać. A ja panu jeszcze ino tyle powiem, że wolę gwizdanie publikę, niż to ustawiczne wydziewanie mojej pani nademną. Mnie jeszcze dwa lata temu kabalarka mówiła: panna Stasia zrobi taki los, że cała Bydgoszcz gębę roździawi. Ino ja wtedy myślałam zawsze, że wyjdę zamąż za posturkowego albo za konduktora od tramwaju. O teatrze nie poważylałam się wtedy ani pomyśleć!

POWÓD.

Gospodyni do nowej kucharki:

— Czy Małgosia ma narzeczonego?

— Nie!

— O, to że służby u mnie nie nie będzie, gdyż kucharki niezareczone gotują za mało starannie.



Galanterja za gotówkę.



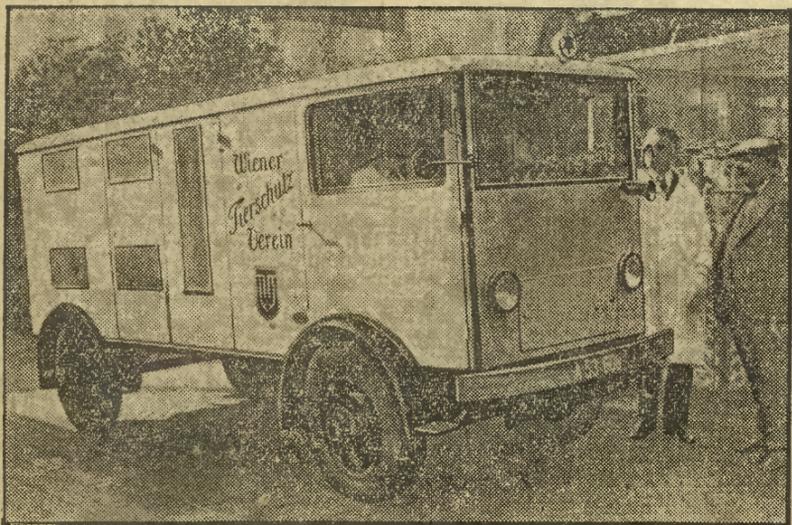
W Magdeburgu zapanowała epidemia zaczepiania kobiet przez mężczyzn na ulicy. Policja wkroczyła energicznie, ale skargi mimo to mnożyły się na zaczepliwość rodu męskiego. I oto jak sobie policja radzi. Każdej kobiecie, wychodzącej na miasto (o ile ona tego zażąda), daje do towarzystwa eleganckiego posterunkowego, który nie odstępował od niej na krok. Naturalnie różni donżuani unikają takiej kobiety jak djabł święconej wody. Ale takiemu aniołowi opiekunowi w uniformie trzeba zapłacić za jego fatygę. Tylko, że taksa jest niska — 1 marka za godzinę.

Na rycinie widzimy takiego szarmanckiego opiekuna, jak się żegna ze swoją damą, której cnotę osłaniał przed nahałnością mężczyzn.

MONOLOG.

Jeżeli nie kupię sobie nowego ubrania, będą mnie uważali za bankruta, kupię sobie ubranie, to będę nim rzeczywiście.

Sanitarka dla zwierząt.



W Wiedniu, obok Towarzystwa ratunkowego dla ludzi, egzystuje i działa Towarzystwo ochrony zwierząt, które posiada nawet własną „sanitarkę” samochodową. Interwenjuje ona głównie przy koniach, które uległy wypadkowi, ale zajmuje się także np. przejechaniami psami, a nawet interwenjowała już, gdy jaskółka lub gołąb zaplątały się w druty telegraficzne.

PROGRAM W KINACH.

KRYSTAŁ wyświetla dziś po raz ostatni dramat dźwiękowy na tle stosunków walk rządowych z powstańcami p. t. „Szanghaj-Ekspress”, czyli niesamowite dzieje w podróży z Pekinu do Szanghaju o ciekawych scenach na dworcu, podczas wyjazdu, zatrzymanie pociągu przez wojsko rządowe i rewolucjonistów i t. d. z Marleną Dietrich, Clive Brook, May Wong i Warn. Olandem. Nadprogram tygodnik i wesola groteska rysunkowa.

NOWOŚCI wyświetla w dalszym ciągu dramaty p. t. „Sterowiec nr. 34”.

MARYSIENKA wyświetla podwójny program — dwa doskonałe filmy, dające wiele emocji, wrażeń i wzruszeń p. t. „Anna Karenina” podług Tolstoja z Gretą Garbo i Johnem Gilbertem w rolach głównych. Uzupełnia program świetny obraz p. t. „Ludzie na posterunku”. Początek o 6,40 i 9.

REWJA. Dziś premiera filmu podług powieści Aleksandra Dumasa p. t. „Koran” czyli „Gehenna duszy”. W roli głównej Iwan Możuchin. Na scenie nowa rewja w 8 obrazach, zarazem ostatnie występy obecnego zespołu pt. „Benefis”. Udział bierze cały zespół. Początek I. seansu o 6,45, ostatniego o 9,10.

— **Kino Wojskowe 62 p. p. Wlkp.** wyświetla 28, 30 i 31 bm. film wojenny p. t.

DZIAŁ SPORTOWY

PLAN SYTUACYJNY LIGI.

Wskutek nadchodzących spotkań między państwowych, najbliższe rozgrywki odbędą się dopiero 6 listopada. Pozostało jeszcze zaledwie 14 meczów do rozegrania, a sytuacja tak u czoła tabeli, jak i „na szarym końcu” pozostaje zupełnie niewyjaśniona.

Niewiadomo nadto, jaki obrót przyjmie sprawa Czarnych, gdyż możliwym jest także, że nadzwyczajne walne zgromadzenie Ligi (13. XI) poleci zarządowi reasumować uchwałę odebrania Cracovii, Warszawiance i 22 p. p. po 2 pkt., a ŁKS-owi 1 pkt. i oddania tych siedmiu punktów Czarnym.

Według dzisiejszego stanu, teoretycznie pięć drużyn jeszcze kandyduje do tytułu mistrza, a mianowicie: Warta (27 p.), Cracovia, Pogoń (po 26 p.), ŁKS (24 p.), Legja (21 p.).

Warta gra jeszcze z Warszawianką w Warszawie, Cracovia z Legją w Krakowie, a z 22 p. p. w Siedlcach, Pogoń z Ruchem we Lwowie, a Wisłą w Krakowie, ŁKS z Garbarnią i Legją poza Łodzią, Legja z Cracovią w Krakowie, ŁKS i Polonią w Warszawie.

W środkowej grupie kroczą: Ruch (20 p.), Garbarnia i Wisła (po 18 p.). Ruch gra jeszcze z Czarnymi i Pogonią we Lwowie, Garbarnia spotka się z ŁKS u siebie, a 22 p. p. w Siedlcach, a Wisła walczy u siebie z Pogonią, Polonią i Warszawianką.

W końcowej grupie, teoretycznie zagrożonej, kroczą: Warszawianka (16 p.), 22 p. p. (15 p.), Polonia (13 p.) i Czarni (12 p.). Warszawianka gra jeszcze z Wartą u siebie, a Czarnymi i Wisłą poza Warszawą, 22 p. p. gra z Polonią w Warszawie, a Cracovią i Garbarnią w Siedlcach, Polonia walczy z Wisłą w Krakowie, a Legją i 22 p. p. u siebie, a Czarni grają jeszcze u siebie z Ruchem i Warszawianką.

O wejście do ligi Legja i Podgórze grają 6. XI. w Poznaniu (sędziuje mjr. Loth), a 13. XI. w Krakowie. Termin 20. XI. zarezerwowano na ewentl. trzecią rozgrywkę.

LIKWIDACJA KONFLIKTU POMIĘDZY CZECHOSŁOWACJĄ A WŁOCHAMI. CZYLI SZANSE NASZE SIĘ ZWIĘKSZAJĄ.

Głośny konflikt pomiędzy Czechosłowacją a Włochami, trwający od dłuższego czasu został ostatecznie zlikwidowany. W ostatniej chwili zawarty został kompromis.

Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych obiecało wpłynąć na prasę włoską w kierunku zaprzestania ataków na Czechosłowację. Z drugiej strony prasa czeska zobowiązała się wpłynąć na publiczność czeską w kierunku zachowania spokoju na międzynarodowym meczu Włochy—Czechosłowacja, który się odbędzie dnia 28 października w Pradze Czeskiej.

Mecz ten będzie 9-tym z kolei. Dotychczas oba państwa mają po dwa zwycięstwa i 4 remisy. Bilans bramkowy brzmi 19:16 na korzyść Czechosłowacji.

Jak już pisaliśmy, od uzgodnienia tych spornych kwestyj między Włochami a Czechosłowacją zależeć miało, czy porażka nasza będzie mniej lub więcej bolesna. Spór załatwiono. Najlepsza włoska drużyna w tym samym dniu grać będzie na innym froncie, czyli nasz przeciwnik będzie słabszy, co jeszcze jednak nie jest jednoznaczne ze zwycięstwem. Ulec tu możemy w stosunku 3:1. Zresztą piłka jest okrągła, więc jakakolwiek przepowiednia byłaby nieistotna.

KTO WALCZYĆ BĘDZIE Z NIEMCAMI W DORTMUNDZIE?

Jak wiadomo, we wtorek otwarty został w Poznaniu treningowy obóz dla bokserów, z pomiędzy których wybrana zostanie ósemka do walki z Niemcami w Dortmundzie. Zadanie kapitana związkowego jest niesłychanie trudne, gdyż niestety pięściarze nasi nie znajdują się obecnie w najlepszej swojej formie.

W wadze muszej prawdopodobnie walczyć będzie Polus, o ile mu się uda strenować nadwagę kilku funtów. Drugim kandydatem jest Kazimierski.

W wadze koguciej kapitan związkowy będzie musiał wybrać pomiędzy Cyranem a Forlańskim. Decydować będzie oczywiście forma tych zawodników.

W wadze piórkowej przewidziany jest start Sipińskiego lub Rudzkiego. Każdy z tych zawodników musiałby strenować nadwagę.

W wadze lekkiej wybór prawdopodobnie padnie na Garnarka. W rachubę wchodzi również Arski.

W wadze półśredniej jedynym pewnym kandydatem jest Chmielewski, który właściwie niema przeciwnika w chwili obecnej w Polsce.

Waga średnia będzie prawdopodobnie obsadzona przez Majchrzyckiego względnie Karpińskiego. Start tego ostatniego w tej wadze jest zależny od szeregu względów, a przede wszystkim, czy się znajdzie odpowiedni kandydat w wadze półciężkiej.

Najgorzej jest z wagą półciężką. Kierownictwo obozu dąży do tego, ażeby wystawić Tomaszewskiego. Poznańczyk nie brał jednak od dłuższego czasu udziału w zawodach bokserkich i nie wiadomo, czy uda mu się na tyle poprawić swoją formę, żeby móc wystąpić w reprezentacji. Gdyby Tomaszewski zawiódł, walczyć będzie w tej wadze Karpiński.

W wadze ciężkiej mistrz Polski Konarzew-

Pierwszy mandżurski znaczek pocztowy.



Po zainstalowaniu posłów u państw zagranicznych itd. pozwoliła sobie Mandżuria na nowy akt suwerenności. Wydała mianowicie własne znaczki pocztowe. Widzimy na nich cesarza Chin Pu-ja, który po zdetronizowaniu go obwołany został pierwszym prezydentem Mandżurji z łaski Japonji.

ski nie wchodzi zupełnie w rachubę. Jedynym właściwym kandydatem jest Wocka.

Mecz, jak zaznaczyliśmy, rozegrany zostanie w Dortmundzie dnia 13 listopada. Skład reprezentacji zostanie ustalony po zakończeniu obozu. Do pewnego stopnia o udziale w reprezentacji zadecydują specjalne zawody eliminacyjne, które rozegrane zostaną w Poznaniu w przeddzień zakończenia obozu.

Cyrk Tildena w Bukareszcie.

Z Jugosławiji cyrk Tildena udał się do Rumunii. W Bukareszcie Nüsslein odniósł zwycięstwo nad Najuchem 3:6, 6:2, 6:3, Tilden wygrał z Barnesem 6:4, 6:4, wreszcie para Nüsslein-Najuch pokonała parę Tilden-Barnes 1:6, 2:6, 6:1, 6:3, 11:9.

TURNIEJ ZAPASNICZY W POZNANIU.

W dniu wczorajszym Amerykanin Tenedton położył w 9-ej minucie Neumanna odwrotnym pasem, oryginalnie zastosowanym. Walka Sztekkera z Gromowem przerodziła się w ordynarną bijatykę. Gromow rzucił Sztekkera w pewnym momencie między publiczność. Walka skończyła się bez rozstrzygnięcia.

Mecz bokserki zawodowców Weselicza z Wiednią ze Słazakiem Barą zakończył się zwycięstwem cięższego Wiedeńczyka w piątej rundzie przez techniczny „Knock-out”. Walka Szwarcza z Oliveira, przeprowadzona w szalonym tempie, skończyła się zwycięstwem Niemca, który trzymał przez 4 minuty w nelsonie, uwolnił się i założył go Hiszpanowi, który się poddał. Również wyrównana była walka Badurskiego z Koleffem, który uległ Polakowi w 26 minucie parady z podwójnego nelsona.

STATNIE WIADOMOSCI

Alojzy Lang, długoletni wykonawca roli Chrystusa w słynnych widowiskach pasyjnych w Oberammergau, zmarł — przeżywszy 88 lat.

„Osservatore Romano” o turyńskiej mowie Mussoliniego

Omawiając mowę Mussoliniego w Turynie, organ watykański nazywa ją „programem prawdziwego i sprawiedliwego pokoju”.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA KOSZTUJE DUŻO PIENIĘDZY.

Rząd francuski przedstawił izbie deputowanych projekt otwarcia kredytów w wysokości 2.500.000 franków na pokrycie kosztów udziału Francji w konferencji rozbrojeniowej.

Zamknięcie uniwersytetu wiedeńskiego

Wiedeń, 27. 10. (PAT.) Na skutek wczorajszych wybrzyków został uniwersytet wiedeński ponownie zamknięty. Ekscesy spowodowały interwencję dyplomatyczną posła amerykańskiego, który się zjawił wczoraj w urzędzie kanclerskim i wniósł zażalenie z powodu pobicia 4 studentów obywateli amerykańskich przez hitlerowców. Wskutek tej interwencji minister oświaty Rintelen zawezwał do siebie rektora uniwersytetu prof. Abela i zażądał energicznych kroków, celem zapobieżenia dalszym wykroczeniom. Rektor Abel obiecał, że wyrazi posłowi amerykań-

Kto podłożył granat w lokalu „Rozwoju”?

Warszawa, 27. 10. (PAT) Robotnicy, zatrudnieni przy remoncie domu nr. 2 przy ul. Żórawiej znaleźli granat w szafie w lokalu, mieszczącym się na pierwszym piętrze, a należącym do towarzystwa „Rozwój”. W związku z powyższym organa policji politycznej dokonały rewizji w lokalu wymienionego towarzystwa.

Kurs funta w Ameryce.

Nowy Jork, 27. 10. (PAT) Kurs funta, który na początku dosiędł 3,32 spadł przy zamknięciu giełdy na 3,27½.

skiemu najgłębsze ubolewanie w imieniu uniwersytetu z powodu pobicia obywateli amerykańskich. Na zebraniu studentów Niemców, rektor Abel wygłosił przemówienie, w którym wezwał studentów do spokoju, gdyż ekscesy mogą wywołać skutki daleko idące.

Prof. Abel zaznaczył następnie, że przynależność do narodowości niemieckiej nie uprawnia jeszcze do spoglądania zgóry na wszystkich innych. Walkę o swe prawa należy toczyć nie siłą, lecz środkami duchowymi.

Ze zjazdu delegatów Związku Pracowników Samorządu Powiatowego.

Drugi dzień obrad.

(Od warszawskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Warszawa, 25 października.

W drugim dniu obrad zjazdu delegatów Związku Pracowników Samorządu Powiatowego od samego rana obradowały komisje zjazdowe, których wnioski wpłynęły na plenum zjazdu.

Zjazd przyjął następujące uchwały: Przyjęcie nowego statutu Związku. Wszczęcie kroków w kierunku połączenia trzech związków pracowników samorządowych, a mianowicie: gminnych, miejskich i zawodowych w jeden związek zawodowy.

W sprawach zawodowych uchwalono: a) bronić nabytych praw na podstawie dotychczasowych przepisów służbowych,

b) dążyć wszelkimi siłami do utrzymania na przyszość dodatku komunalnego w wysokości 15% oraz przeciwstawić się dalszym, ewentualnym niżkom poborów,

c) żądać zwolnienia pracowników samorządowych z obowiązku należenia do Kas Chorych, stworzenia natomiast powiatowych funduszy na wypadek choroby z tem, iż świadczenia nie mogą być gorsze od udzielonych przez Kasę Chorych,

d) przystąpić do tworzenia spółdzielni mieszkaniowych dla pracowników samorządów powiatowych, korzystając

— **Ostrożność nie zawadzi.** Jak nas informują, chodzi po domach bydgoskich jakiś człowiek, podawający się za syna poznańskiego zbrojowca Różańskiego, który sprzedaje za 10.—zł jakiś kalendarz „Pomorze a Prusy”. Zbrojowiec Różański z Poznania oświadczył swoim bydgoskim znajomym, że syn jego siedzi w domu i nie myśli o kolportowaniu kalendarzy. Wobec tego, że sprzedaż odbywa się podobno na rachunek powstańców narodowych, prosimy miejscowe Koło Zw. Powstańców Narodowych o wyjaśnienie.

FOTOGRAFIA NA ODDALENIE.



— Proszę pana o zrobienie sześciu fotografii mojej żonki.
— A gdzież jest ona?
— Na wsi koło Kowla, ale ja ją panu mogę dokładnie opisać.

z funduszu emerytalnego w poszczególnych powiatach. Poza tem zjazd uznał, iż obecne warunki na terenie samorządu nie nadają się do załatwień kwestji stosunków służbowych w drodze ustawodawczej.

W sprawach ogólnsamorządowych zjazd przyjął do wiadomości wnioski referatu p. Korwin-Piotrowskiego z Łucka treści następującej:

1. Unormowanie stanu prawnego samorządu przez dokładne określenie jego roli w życiu państwa w drodze wydania stałych ustaw o ustroju samorządu i finansach komunalnych, zamiast istniejących obecnie fragmentarycznych, tymczasowych przepisów w tej dziedzinie.

2. Zapewnienie samorządowi trwałych podstaw finansowych, opierających się na źródłach dochodowych w rozmiarach dostatecznych dla wykonania nałożonych na samorząd zadań i odgraniczonych od dochodów państwa oraz zapewnienia w drodze ustawy, że żaden nowy obowiązek nie zostanie nałożony bez dostarczenia dodatkowych dochodów na pokrycie wydatków z tem związanych.

3. Szczególnie o ile chodzi o samorządy powiatowe, ustalenie przez władze centralne przy mianowaniu na stanowiska przewodniczących Zarządu Związku Komunalnego, jako nieodzownego warunku stanowiska — posiadania przez kandydata wykształcenia ekonomicznego i co najmniej paroletniej praktyki samorządowej w terenie.

4. Niezbędne jest uzupełnienie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17. VI. 1924 r. o obowiązku pokrywania wydatków przez związki komunalne klauzulą, wprowadzającą sądową i majątkową odpowiedzialność członków Zarządów związków komunalnych a w pierwszym rzędzie przewodniczących zarządów za nieprzestrzeganie ustawy, a głównie § 1-go i 7-go, nakazujących ściśle dostosowanie wydatków do posiadanych dochodów.

5. Wprowadzenie przepisów o ochronie majątku komunalnego przed egzekucją analogicznie do tego jak to jest unormowane w Małopolsce.

6. Zawieszenia na lat pięć obowiązku regulowania przez samorządy wszelkich kosztów leczenia i opieki społecznej zalegających przed 1. 4. 1931 r. oraz umorzenia zaległych kosztów leczenia umysłowo-chorych w państwowych szpitalach.

7. Tam gdzie uszczuplone dochody nie pozwalają na obsługę długoterminowych pożyczek — rozłożenie przez Skarb Państwa, Banki: Gospodarstwa Krajowego, Rolny i Komunalny — spłat na dłuższy okres czasu, przez co zmniejszy się wysokość rat i odsetek, a nawet gdzie zajdzie wyjątkowa potrzeba — odłożenie spłaty rat na kilka lat do czasu uregulowania zadłużenia krótkoterminowego.

8. Zniesienie niczem nieuzasadnionego przywileju Kas Chorych leczenia w szpitalach samorządowych swych członków za opłatą połowy kosztów.

Do nowego zarządu głównego zostali wybrani: Dulinić (Warszawa), Barański (Warszawa), Piotrowski (Łódź), Roszko (Będzin), Drozdowski (Lublin).

Do komisji rewizyjnej: Turczyński (Równe), Borowicz (Środa), Śpiewak (Warszawa).

Życia Towarzystwa.

Tow. Kupców Detalistów branży spoż. Zamówienia na cukier przedłuża się do piątku, dnia 28 bm. godz. 13. (20666)

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Roczne walne zebranie odbędzie się w piątek dnia 4 listopada w hotelu Lengninga.

Skół I. Druhowie, szczególnie seniorzy, którzy w myśl uchwały ostatniego zebrania chcą się ubiegać o państwową odznakę sportową, zbierają się jutro w piątek o godz. 8,30 na ćwiczenia w szkole św. Trójcy przy ul. Kordeckiego. Ćwiczenia prowadzi będzie druh naczelnik Stefan Majtkowski.

S. M. P. „Gwiazda” zastęp II „Konwalia”. Dział zbiórka o godz. 7,30 w ognisku. Zastęp IV. „Król Jadwigi” w piątek o godz. 30 zbiórka w ognisku.

„Odrodzenie”. Dział 27 bm. lekcja śpiewu w lokalu pod kościołem księży Misjonarzy. Kandydatów przyjmuje się na lekcji.

Związek Weteranów Powstań Narod. z r. 1914-19 koło Bydgoszcz podaje wszystkim członkom do wiadomości, że kto dotąd nie wypełnił kwestionariusza do krzyża i medalu niepodległościowego, winien się bezzwłocznie zgłosić po takowy do sekretariatu koła, ul. Seminarystów 14 m. 4. Wspomniane formularze wydaje sekretariat do 31 bm. włącznie w godzinach od 17 do 19.

S. M. P. „Wolność”. Zbiórka pierwszego zastępu dziś w czwartek 27 bm. o godz. 20 w ognisku. Obecność wszystkich konieczna.

Premje Pocz. Kasy Oszczędności.

Warszawa (PAT). Dnia 25 bm odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności 15. rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji II.

Premje w wysokości zł 1.000 padły na następujące numery książeczek:

506567	50788	51571	51991	52025	52825	52923
52970	53362	54139	54148	55099	55346	55471
57244	57631	57887	57922	58830	59131	60359
60812	60821	60964	61066	61601	61880	61991
61999	62047	62111	63060	63387	63459	65540
65851	66527	67387	69169	69600	69952	69964
70387	70848	71240	71340	72693	74686	76336
76545	76552	77113	77670	78353	79060	79221
81252	81958	83038	83416	85369	85565	86241
86334	86972	87630	87694	88392	88778	89066
89584	89943	90061	90934	91577	91989	92078
92924	93600	93703	93719	93783	93915	94077
94276	94631	94974	95383	95391	95691	96266
96326	97088	97301	97487	97809	98166	98814
99604	100637	100679	100835	101911	102007	
102133	102484	102876	103877	104320	105220	
105458	105658	105747	106729	107372	107580	
107669	108177	108372	108671	109119	109190	
109441	109810	110515	110637	111074	111087	
111220	111423	111822	112014	112091	112287	
112620	114299	114390	114814	114994	115254	
116107	116119	116401	116551	116702	117111	

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO WILCZAK—OKOLE.

Plenarne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 29 bm. o godz. 7½ wieczorem (zaraz po nabożeństwie różańcowym) w lokalu p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej róg Wrocławskiej.

Referat wygłosi p. Teodziecki. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, m. in. abonament „Dziennika Bydgoskiego”.

Zebranie zarządu o godz. 7 wiecz., tamże. O liczny udział członków w zebraniu prosi

Zarząd.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE.

Miesięczne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 29 bm. o godz. 7 po poł. w lokalu p. Feliszewskiego przy ul. Ferdonńskiej. O liczny udział członków w zebraniu prosi

Zarząd.

Ceny targowe w Bydgoszczy.

Na wczorajszym targu płacono następujące ceny:

Mięso: wołowina	60—70,	wieprzowina	80 do 1,00,	świnina	80—90,	baranina	50—60	cielęcina	60—70.
Nabiał: jajka	1,70—1,80,	masło	1,50 do 1,70,	ser	25—30.	Jarzyny: marchew	10,	buraki	10,
cebula	10,	kapusta biała	8,	kapusta czerwona	15,	pomidory	25.	Owoce: jabłka	30—40,
gruszki	40—60.	Drób: kury	2—4 zł,	gęsi	4,50 do 6,00 zł,	kaczki	3—4 zł,	indyki	6—7 zł,
kuro-patwy	1,30—1,50 zł,	zające	4—5 zł.	Ryby: węgorze	1,20—1,80,	szczupaki	60—1,20,	liny	80 do 1,20,
karasie	50—80.								

Bank Polski płacił w dniu 27 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funt sterlingów	29,25
franki szwajcarskie	171,52
franki francuskie	34,90
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	173,02
liry włoskie	35,37
florenty holenderskie	357,70

B. Hozakowski, Toruń

Koniczyna czerwona	110—140
Koniczyna biała	120—220
Koniczyna szwedzka	120—140
Koniczyna żółta	100—110
Koniczyna żółta w łuskach	40—50
Inkarnatka	45—55
Przełot	160—190
Rajgras krajowy	30—35
Tymotka	22—26
Seradela	14—16
Wyka latowa	16—17
Wyczka zimowa	28—35
Peluszka	17—18
Groch Wiktorja	22—25
Groch polny	20—23
Groch zielony	34—38
Bobik	16—18
Gorzycza	42—50
Rzepak	36—40
Rzepak	44—50
Łubin niebieski siewny	9—11
Łubin żółty siewny	12—15
Siemie lniane	28—32
Konopie	40—45
Mak niebieski	90—100
Mak biały	100—105
Tatarska	24—26
Proso	20—23

Stan wody na Wiśle dnia 27 października: Zawichost 92; Warszawa 102; Toruń 98; Fordon 100; Chełmno 87; Grudziądz 108; Korzeniewo 120; Piekło 42; Tczew 29; Einlage 258; Płock 88; Schievenhorst 282.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 28. 10. 32 r. o godz. 12 w poł. sprzedam przy ul. Dworcowej w firmie Hartwig następujące zapłacone za naliczmiastową zapłatą (20699) samochód marki „Pout-schlak”.

M. Betrand, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.

W dniu 28. 10. 32 r. o godz. 10 przy ul. Chwytywo 14 w firmie K. Lewandowicz, na rach. osoby trzeciej sprzedam za naliczmiastową zapłatą (trak walcowy 600 m/m., szer. ramy starej konstr. komplet z 2 wózkami, trak walcowy 450 m/m., szer. ramy nowoczesnej konstr. wyrób świat. fabryki z 2 wózkami oraz rezerwary żelazne do wody około 300 litrów pojemności. (20700) Wierzbicki, k. sąd. w Bydgoszczy.

POLECENIA

Browi rzeźby farbują naturalnie Henna. Do nabycia w drogerji „Minerwa” Gdańska 17. (13419)

Mebie

wyścielane jak: kanapy, tapczany, leżanki, materace etc. poleca tanio Matz, Piotra Skargi 13, tel. 731. (13432)

SPRZEDAŻE

Majątek 500 mórg bez długu sprzedam lub zamienię na kamienicę. Informacji Kierewski, Mogilno. (20688)

Tanio (13431) sprzedam domy, młyny, restauracje, gospodarstwa „Postęp”, Pomorska 26.

Piekarnie w śródmieściu 3.200 zaraz odstąpię, Bogacki, Toruń Kopernika 29. (20681)

Płaszcz towary krótkie, obuwie, likwidując interes, bardzo tanio rozprzedażę, kolejarzom kredyt, Warszawska 1, pierwsze piętro. (13421)

Hipoteka (20685) zł 20.000,— na I. miejsce we frankach szwajcarskich wysoki procent, nadzwyczajna pewność, powodu trudności finansowych natychmiast na sprzedaż. Blizszych inform. udzielię. Zgłoszenia do „Par” Toruń pod „Hipoteka”.

KUPNA

Tokarnie lub rewolwerówkę do toczenia metali zakupi Fabryka Wyróbów Żelaznych, Salkiewicz i Robakowski, Bydgoszcz, Podgórna 9. (20697)

Motor elektr. 3—5 P. S. z transmisją kupię. Oferty pod „Motor”. (20692)

LEKCJE

Wrócićem z Francji i nadal udzielam francuskiego, 75 gr lekcja. Pomorska 47, mieszkanie 4. (13429)

POSADY WOLNE

Kucharka restauracyjna znająca kuchnię warszawską, może się zgłosić, siła starsza z dłuższą praktyką. Herm. Franko 7, „Bydgoszczanka”. (13440)

Pracę

stałą, dobry zarobek dam za wypożyczenie 100 zł. Oferty pod „Obuwie” filja. (13423)

Kucharka restauracyjna potrzebna zaraz. Zgłosz. piśmienne kierować Kantorowicz, Toruń, Szeroka 18. (20682)

Fryzjerka manikurzystka potrzebna zaraz, utrzymanie wolne, posada stała. Buczkowski, Golub, Pomorz. (20695)

Panny

do dzieci poszukuje się od 1. XI. Pomoc w lekcjach franc. i muzyki. Najchętniej osoba, która już w tym zawodzie pracowała. Zgłosz. do filji Dziennika pod „Przychodnia”. (13428)

POSADY POSZUKUJĄ

Inteligentna panienska poszukuje posady, najchętniej do piekarni. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „450”. (13433)

Bardzo

dobry służącą do wszystkiego mogę polecić Zgłosz. „Uśmiech Fortuny”, Pomorska 1. (20686)

Krawcowa

szuka posady pomocnicy albo przyjmę szyć po domach, w dom także do składu. Adres wskaze filja Dzień. Bydg. (13437)

DZIERŻAWY

Młyn wodnego, dzierżawę odstąpię. Jaskiewicz, Poznań Fredry 6. (20632)

Garaze

warsztatowe, ubikacje, stajnie oddam. Szczecińska 8, tel. 342. (20678)

Oberży

bezkonkurencyjnej, dzierżawy poszukuje, wieś kościelna. Szczegółowe oferty Dzień. Bydg. Toruń, „Cena” 20882 (13439)

POKOJE

Pokój (20675) skromnie umeblowany z piecem do gotowania z osobnym wejściem do wynajęcia. Na Wzgórzu 9.

1—2 pokoje umebl., używanie kuchni, łazienki, korzystnie do wynajęcia. Garbary 16, miesz. 5. (13426)

Pokój umeblowany. Kwiatowa 9, miesz. 5. (13427)

Elegancki pokój. Cieszkowskiego 1, miesz. 5. (13425)

Korzystnie pokój ewtl. utrzymanie. Śniadeckich 17/3. (13441)

2 pokoje z urządzeniem kuchni do wynajęcia. Promenada 12, miesz. 6. (20672)

Pokój osobne wejście zaraz do wynajęcia. Plac Wolności 5, m. 6. (13439)

Pokój

Kwiatowa 1, m. 2. (13418)

POŻYCZKI

10.000 pożyczki na I. hipotekę, procent 4 pokojowe mieszkanie. Zgł. „R. 100” filja Dzień. Bydg. (13424)

Powazne

przedsiębiorstwo poszukuje pożyczki za dobrem oprocentowaniem, od 40—100.000 zł. Wartość urzędowo oszacowaną 400.000 złotych. Zabezpieczenie hipoteczne na pierwszeń miejscu. Łaskawe oferty proszę składać pod „Przedsiębiorstwo” do administracji niniejszego pisma. (20696)

MATRYMONIALNE

Porucznik rezerwy posiadający większe przedsiębiorstwo poszukuje inteligentnej żony z odpowiednim majątkiem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „F. W. 100”. (20547)

Dnia 25 października 1932 r. o godzinie 21-szej zmarła opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza droga matka, siostra, babka, prababka i teściowa s. p.

Marcjanna Mazalonowa

z Wojdułów

przeżywszy lat 71, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni **Mąż i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 29 bm. o godzinie 4 po południu z kaplicy cmentarza Najśw. Serca Jezusowego.

W środę, dnia 26 października zasnął w Bogu po długich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany troskliwy ojciec, dziadek i brat s. p.

Władysław Pytliński

w 83 roku życia, o czym donosi w smutku pogrążona **Rodzina.**
Bydgoszcz, Inowrocław, Poznań, Gniezno.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 30 października o godz. 4-tej po południu z kaplicy nowego cmentarza farnego. — Msza św. żał. odbędzie się w poniedziałek 31 października o godzinie 1/2 9-tej w kościele parafjalnym na Bielawkach. (20693)

Dnia 24 bm. o godz. 21-szej zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój ukochany i najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec, teść i dziadek s. p.

Franciszek Wentowski

w 58 roku życia. W ciężkim smutku pogrążona **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 16-tej z domu żałoby ul. Jasna 25 na nowy cmentarz farny. (20669)

Za oddanie ostatniej przysługi i nadesłanie wieńców naszemu drogiemu Zmarłemu s. p.

Waldemarowi Wrońskiemu

a w szczególności za dobre słowa księdza Sichtermanna dziękuję na tej drodze wszystkim tym którzy brali udział

Hulda Wrońska

20674)

Dwóch fryzjerów damskich oraz fryzjer męski poszukiwani
Fl. Kurowski, Gdańsk
Hotel Reichshof.

Wydzierżawienie polowania.

W poniedziałek, dnia 31 października 1932 r. o godz. 15-tej w sali p. Gólnikowej w Koronowie publicznie wydzierżawi się

polowanie 5-ciu obwodów

gminy miejskiej Koronowo w obszarze około 1700 ha. Warunki polowania przeczytane będą w terminie przetargu. Przybitkę zastrzeżę się.

Koronowo, d. 19 października 1932

Przewodniczący Spółki Łowieckiej w Koronowie

(—) Inż Antoni Ostaszewicz



ZNICZE NAGROBKOWE "POŁO" ŻADACIE WSZĘDZIE

20130

Poszukiwane (20684)

PRASY FILTRACYJNE

wymiary ram 80x80 i 60x60 cm. Oferty z podaniem cen i wagi Gdynia, skrzynka pocztowa 125.

Licytacja Spadkowa

W piątek dnia 28 bm. o godz 11-tej przed południem sprzedawać będę przy ul. Gdańskiej nr. 76 (firma Herzke) najwięcej dającemu za gotówkę:

kanapa, bufet, szafy, stoły, krzesła, leżanka i t. p.

Maks Cichon, licytator i taksator
Bydgoszcz, Podwale 3.

20691)

TEATR NIEMIECKI (Elysium)

W piątek, 28 października 1932 o godzinie 8-mej wieczorem

Car i cieśla

(„Zar und Zimmermann“)

komiczna opera w 3 aktach Alberta Lortzing'a.

Bilety wstępu nabyć można w piątek od godziny 11—1-ej i od 7-ej wieczorem przy kasie.

20698)

Dyrekcja.

POLECENIA

Esencje octowa
80 proc. „Kosmos” poleca Rozlewnia Bydgoszcz, Dworcowa 25. (19291)

„Karaluch”
tępi radykalnie karaluchy i francuzy. Do nabycia we wszystkich drogeriach. Skład główny Drogerja Centralna, ul. Poznańska 7 i tel. 1420. (19592)

SPRZEDAŻE

Majątek (20610)
ziemski około 5000 mórg w najlepszej kulturze, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, w powiecie chełmińskim zaraz na korzystnych warunkach na sprzedaż. Informacji udziela L. Spors, Kowalewo Pom.

Dom (20654)
sprzedam ze składem rzeźniczym 17 000 zł, wpłata 7000. Nadolny, Koronowo.

Sprzedam
w Łabiszynie dom z kuznią Zgł. Lesicki, Łabiszyn. (20609)

Kiosk
centrum, dobrze prosperujący sprzedam. Wiadomość Hurtownia Tytoniu Gdańska 63. (13406)

Kasę
registrową sprzedam. Pomorska 3. (13410)

Ćwikle
i żółta brukiew sprzedam. Bełzka 24. (20648)

Rower
75 zł. Gdańska 103. (13436)

Platforme
i wóz rzeźniczy (Viehwagen) tania sprzedam. Skład, Melchiora Wierzbickiego 2. (20651)

LEKCJE

Profesor (13416)
udziela łaciny i greki w pełnym zakresie gimn. klas., po przystępnej cenie. Oferty filija „Romanista”.

kutynowana
nauczycielka udziela lekcje gry na fortepianie za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Dzien. pod „Koncertantka”. (20664)

Panienka (20671)
może ćwiczyć, pisanie maszynie. Krynicki, Długa 2.

POSADY WOLNE

Ekspedjentkę
pierwszorzędną siłę do składu rzeźniczego poszukuję zaraz. B. Urbański, Chelmza, ul. Toruńska 41, telefon 90. (20623)

Dziewczyna
zgrabna, czysta do lekkich prac domowych potrzeba Restauracja, Grunwaldzka 73. (20690)

Ekspedjent (20670)
zdolny może się zgłosić zaraz do składu sukna i podszewek. Batorego 6.

Uczeń (20659)
piekarski zaraz potrzebny. Ruciński, Grunwaldzka 60.

Potrzebne
uczennice do baletu i taneczki. Sienkiewicza 22, m. 7, Janiszkiewicz. (13414)

Krawcowe
kuśnierki potrzebne natychmiast. Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70. (13409)

POSADY POSZUKUJĄ

Młodzieniec
lat 18, uczciwy, dobrej rodziny, 4 kl. gimn. pragnie się wyuczyć rzeźnictwa lub piekarstwa. Of. pod „T. 18”. (20694)

DZIERŻAWY

Skład
do wydzierżawienia, dwa wystawowe okna, najlepszy punkt miasta. Zgłosz. Dzien. Bydg. Toruń pod „Galanterja”. (20486)

2 ładne
ubikacje biurowe (centrum od 1. 11. 32 do wynajęcia. Gustaw Schlaak, Marcinkowskiego 1, telefon 1923. (20454)

MIESZKANIA

6 pokojowe
I piętro mieszkanie, centralne ogrzewanie zaraz do wynajęcia. Wiadomość Paderewskiego 22, m. 1. Tamże umebłowany pokój do wynajęcia. (13433)

2 pokoje
i kuchnia do wynajęcia. Stawowa 38. (20667)

ładne
wygodne 3—4 pokojowe mieszkanie do wynajęcia za pożyczkę 12—15 000 zł na I hipotekę. Of. pod „Dom 306”. (20603)

3 pokojowe
mieszkanie, gaz, III piętro do wynajęcia. Wiadomość Kościuszki 3, m. 4, od 10 do 1-szej. (13413)

Mieszkanie (20663)
3 pokojowe parter, rok zgóry wynajmę. Niegolewskiego 15, gospodarz.

Dla
lekarza lub adwokata przy rynku położone 3 pokojowe mieszkanie zaraz do wynajęcia. Of. pod „Praktyka 1274”. (20635)

2 pokoje
z kuchnią za półrocznym czynszem i remontem do wydzierżawienia. Pomorska 54, gospodarz. (13438)

Poszukuje
zaraz 2 pokoi z kuchnią (gaz) od gospodarza. Dzielnica obojętna. Zgł. Ossolińskich 13, Strzemeska. (13417)

Inżynier
kolei Herby—Gdynia poszukuje 3—4 pokojowego mieszkania z wygodami. Oferty do filji Dziennika Dworcowa pod „Inżynier”. (13232)

POKOJE

Dobrze
umebłowany pokój odstąpię. Paderewskiego 18 m. 8. (20656)

Pokój (13382)
używanie kuchni. Dolińska 6—5. (20562)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Przyrzeczce 12, I piętro. (20661)

Pokój
umeblowany z używaniem kuchni. Plac Poznański 1, mieszk. 2. (20653)

Pokój
niekrepujący. Jagiellońska 23/8. (20657)

Umeblowany
pokój z kuchnią do wynajęcia. Ks. Skorupki 17, gospodarz. (20652)

Pokój (13411)
elegancki, Pomorska 3.

Pokój
umeblowany oddam. Petersona 12, I. (13412)

Dobrze
umebl. pokój do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, mieszkanie 3. (20650)

Pokój
dla 2 panów. Wileńska 3, mieszk. 1. (13420)

Pokój
umeblowany, osobnym wejściem oddam. Kujawska 9. (20677)

Pokój
osobne wejście, dla lepszego pana. Piotra Skargi 5, mieszk. 2. (20668)

Pokój
dobrze umebł., osobne wejście, światło elektr. dla 1—2 osób wynajmę. Gdańska 69, m. 16. (20540)

Pokój (13382)
ciepły. Zduny 2, m. 7.

Pokój
telefon, łazienka. Plac Wolności 1, II—4. (13435)

Pokój (13422)
umeblowany. Paderewskiego 24, II, wejście lewo.

Pokój
dobrze umebłowany. Gdańska 27, m. 9. (20676)

Pokój (13430)
dobrze umebłowany, osobne wejście. Wileńska 12-6.

RÓŻNE

Z Paryża (20673)
Wiednia, Warszawy nadeszły najnowsze żurnale mód na 1933 rok oraz miesięczne na listopad. Księgarnia Bydgoska, N. Gieryn, Plac Teatralny.

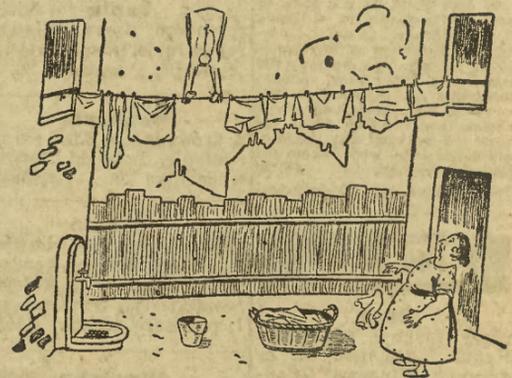
Panią
przystojną, niezależną, w latach średnich poznam. Cel, później okaże. Łask. Księgarnia Bydgoska, N. Gieryn, Plac Teatralny. (20649)

Zgubiłem
książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Sanok na nazwisko Polikarp Bronowicz, którą unieważniam. (20689)

Inteligentne
bezdzielne małżeństwo na wiosnę przyjmie dziecko na wychowanie inteligentnych rodziców. Dyskrecja zapewniona, dalsze według ugody. Spieszne zgłoszenia należy kierować pod „Troskliwa opieka” filija Dz. Bydg. (13415)

Proszę (20679)
oddać jupe która spadła z wozu na ul. Seminaryjnej, bezrobotnemu na Lubelska 6, u gospodarza.

U PRACZKI.



Koszula ekwilibrysty.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.